NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, czwartek 1 grudnia 1927 Nr. 318

# NOWY DZIENNIK



Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.0... Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

# Prez. Weizmann w przejeździe przez Kraków

## Entuzjastyczne powitanie prezydenta Światowej Organizacji Sjonistycznej przez żydostwo Krakowa.

Kraków, 30 listopada

Wczoraj w południe przejeżdżał przez Kraków prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej, prof. Chaim Weizmann, udając się z podróży propagandowej po Niemczech do Rumunji.

Celem powitania drogiego przywódcy zebrali się na peronie dworca głównego kierownicy ruchu sjonistycznego naszego miasta oraz tłumy publiczności żydowskiej. Jako członek A. C. Organizacji Sjonistycznej w Londynie przybył adw. Dr. Wahrhaftig, dalej przybyli: członkowie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska z prezesem Drem Feldblumem, imieniem Centrali Keren Kajemet Dr. Hilfstein, imieniem Centrali Keren Hajessod adw. Dr Spiegel, imieniem Centrali „Tarbuthu" w Polsce i Komitetu okręgowego w Krakowie prof. Dr Blattberg, imieniem Organizacji „Mizrachi" pp. Alter i Markus, imieniem „Hitachdutu" Dr. Menasche i Margulies, prezydjum komitetu lokalnego Org. Sjońskiej w osobach dyr. Pinelesa, Dra Herschdörfera i dyr. Hollaendera, prezydjum i wydział Organizacji Kobiet Żydowskich z p. Drową Süsskindową, członkowie Rady Centralnej i Komitetu lokalnego, prezydja Przedświtu, Gordonji, Kadimy, Emuny, Bnej-Sjon, Merkazu, związku młodzieży rewizjonistycznej, prezes Żyd. Tow. Gimnastycznego dyr. Hochwald, oraz członkowie redakcji „Nowego Dziennika".

W chwili, gdy pociąg pospieszny, wiozący prez. Weizmanna, wjechał na peron i prez. Weizmann ukazał się w drzwiach wagonu sypialnego, rozległy się długotrwałe niemilknące okrzyki na Jego cześć. Prez. Weizmann wysiadł z wagonu i przywitał się z członkami Egzekutywy Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i przedstawicielami instytucji i stowarzyszeń, poczem prezes Egzekutywy Dr Feldblum wygłosił przemówienie powitalne, wyrażając radość z powodu możności przywitania prez. Weizmanna, a zarazem żal, że pobyt zasłużonego przywódcy wśród żydostwa krakowskiego jest tylko kilkunastuminutowy. Prez. Weizmann dziękując za serdeczne powitanie oświadczył, że obowiązki partyjne nie pozwalają mu obecnie zatrzymać się w Polsce, a zarazem zapewnił, że zamierza w lecie przyszłego roku odwiedzić szereg większych miast w Polsce, przyczem oczywiście zatrzyma się również w Krakowie; prez. Weizmann informował się żywo o pracę sjonistyczną w naszej dzielnicy, oraz o stan zdrowia posła Dra Thona, wyrażając radość z powodu jego rekonwalescencji. Dr. Feldblum zapewnił dostojnego przywódcę, że żydostwo zach. Małopolski dołoży wszelkich starań, celem spełnienia swych obowiązków wobec Keren Hajessod i wykazania się podczas spodziewanego pobytu prez. Weizmanna w Krakowie zadawalającemi rezultatami pracy. Kończąc swe przemó-



Prez. Ch. Weizmann

wienie Dr Feldblum wzniósł okrzyk na cześć prez. Weizmanna, powtórzony z zapałem przez zebranych, którzy zaintonowali „Hatikwę". Pp. Drowa Süsskindowa i Drowa Silbersteinowa wręczyły prez. Weizmannowi bukiety kwiatów.

Po chwili rozmowy prez. Weizmann powrócił do wagonu i przez otwarte okno rozmawiał żywo z przywódcami sjonistycznymi, oraz udzielił wywiadu redaktorowi naszego pisma.

Odjeżdżającego po 20-minutowym pobycie przywódcę żegnały entuzjastyczne okrzyki „Hedat" i „Jechi", oraz śpiew „Hatikwy".

# Co prez. Weizmann powiedział redaktorowi „Nowego Dziennika"?

P. Prezydent Weizmann w czasie postoju pociągu w Krakowie udzielił redaktorowi naszego pisma łask. odpowiedzi na następujące pytania o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych i działalności kierownictwa Organizacji:

— Panie prezydencie, czy mógłbym prosić o kilka słów autentycznego niejako komentarza do ostatnich enuncjacyj pana prezydenta, wypowiedzianych podczas obecnej podróży propagandowej i znanych z ogłoszeń w prasie?

— Mogę w jednem słowie określić sytuację: Jestem wcale zadowolony!

— Czy także i z rezultatów obecnej podróży?

— Owszem! Wszędzie w Niemczech napotkałem na doskonały nastrój. Ofiarność na cele palestyńskie stale się wzmaga.

— A w Palestynie?

— Położenie poprawia się również. Depresja ustępuje miejsca poczuciu ufności i pewności siebie.

— Bezrobocie?

— Nie można naturalnie określić, kiedy zniknie całkowicie, ale skonstatować należy z przyjemnością, że w znacznej mierze już ustąpiło i są pewne po temu widoki, że zmniejszać się będzie w dalszym ciągu. W Jerozolimie, Hajfie i Afule niema już dziś wogóle bezrobotnych, tylko niestety w Tel Awiwie musi Egzekutywa kosztem tysięcy funtów utrzymywać jeszcze znaczną jak na nasze stosunki armję bezrobotnych.

— Rutenberg?

— Prace elektryfikacyjne Rutenberga już, jak wiadomo, się rozpoczęły i zatrudniają pewną ilość bezrobotnych, a w przyszłości będą naturalnie zatrudniały jeszcze znacznie więcej.

— A rząd? Czy uchwały kongresu doszły gdzie trzeba?

— Owszem — uśmiecha się prezydent Weiz

---

# „Z rozmyślań przymusowych wakacyj"

## Wspomnienia i refleksje posła Dra Thona

rozpoczynamy drukować w numerze **jutrzejszym**.

**Druk zapowiedzianej powieści G. BAGROWA p. t.**

## „DZIEJE KANTONISTY"

rozpoczynamy w niedzielę d. **4** grudnia b.r.

mann — i w tej mierze widoczna jest pewna poprawa. Rząd palestyński wykazuje ostatnio większą aktywność w naszej sprawie. Wkrótce mają być podjęte prace publiczne, przy których robotnicy żydowscy będą zatrudnieni w dużej liczbie. Okoliczność ta przyczyni się naturalnie w znacznym stopniu do ulżenia bezrobocia. Obawy w kierunku traktatu handlowego z Syrją również chwilowo nie są aktualne.

— Jak długo pan prezydent zabawi w Rumunji?

— 17 grudnia wracam do Londynu, a w połowie marca wyjeżdżam znowu do Ameryki.

— A o nas, sjonistach w Polsce, zupełnie pan prezydent zapomina?

— Nie rozporządzam swoją osobą. Mam dyrektywy i muszę do nich się stosować.

— Ale gdyby tylko na parę dni pan prezydent zatrzymał się w Polsce...

— To jest niemożliwe. W Polsce musiałbym zabawić kilka tygodni. Sądzę, że w przyszłym roku odwiedzę jednak sjonistów polskich.

— A inni członkowie Egzekutywy?

— Wszyscy przy pracy. Członkowie palestyńskiej Egzekutywy są już wszyscy w kraju. Dr. Rosenblüth bawił ostatnio na Łotwie i Litwie. Sokołow wyjeżdża niebawem do Czechosłowacji.

— Kiedy, zdaniem pana prezydenta, wydobędziemy się wkońcu z obecnej atmosfery kryzysu?

— Sytuacja obecna, przy wszystkich oznakach poprawy jest oczywiście rzeczą nieprzyjemną. Należy jdnak pamiętać, że zbieramy i przygotowujemy wszystkie siły do nowej ofensywy. Pierwszą przesłanką w tym kierunku jest pełne pokrycie tego minimalnego budżetu, który uchwalił ostatni kongres. To jest conditio sine qua non wszelkiej możliwości pójścia naprzód. Pozatem musimy stworzyć fundusze do zakupna świeżych kompleksów gruntowych. Jest rzeczą konieczną, abyśmy wszyscy zdawali sobie z tego sprawę, że dzisiejszy okres jest tylko przejściowy i że koniecznem jest przygotować się do nowych wielkich przedsięwzięć. Ja jestem, jak pan widzi, przy pracy, inni członkowie Egzekutywy również, a wszyscy inni nasi towarzysze i sympatycy muszą ze wszystkich swoich sił pomagać i współpracować. Jak u was w Polsce?

— Ostatnio poprawił się nastrój bardzo znacznie, ale teraz idą wybory, które niestety znowu zaabsorbują wiele sił i przeszkodzą w pracy czysto sjonistycznej.

— Wiecznie macie jakieś wybory... — uśmiecha się prez. Weizmann.

...O sobie dodaje jeszcze prezydent Weizmann, że jest ogromnie przepracowany i znużony. W Niemczech odwiedził w ciągu 12 dni dziewięć miast; wszędzie przyjęcia i przemówienia; nadto konferencje polityczne itd., itd. Małżonka prezydenta Weizmanna p. Wera Weizmann, zasłużona przewodnicząca Światowej Organizacji Kobiet Sjonistycznych, wyjechała z Niemiec wprost do Londynu, tak, że podróż do Rumunji odbywa prez. Weizmann tylko w towarzystwie sekretarza dra Alfreda Bergera.

Wkońcu pyta jeszcze prez. Weizmann o posła Thona i prosi, aby zarówno posłowi Thonowi, jak i wszystkim towarzyszom oddać jego serdeczne pozdrowienie.

# Entuzjastyczne powitanie prezydenta Weizmanna we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Lwów, 29. 11. (O)** Na dworcu już od godziny 5 popoł. zaczęły się gromadzić tysiączne rzesze ludzi. O godz. 6 dworzec główny we Lwowie został zamknięty ze wszystkich stron przez policję. Na dworcu znajdowało się około 6.000 ludzi. Policja utrzymywała porządek w sposób wzorowy. Pociąg zajechał na dworzec o godz. 6.45. Na dworcu powitali Weizmanna prezes Egzekutywy dr. Reich, prezes kahału prof. Allerhand, rabin lwowski i przedstawiciele wszystkich organizacyj sjonistycznych, oraz tysiączne rzesze ludzi.

Dr. Reich powitał krótko Weizmanna i wprowadził go do sali recepcyjnej na dworcu. Tutaj chór gimnazjum hebrajskiego odśpiewał hymn „Techezakna", następnie powitał gościa prezes Kahału. Córeczka dra Reicha wręczyła mu kwiaty.

Dr. Weizmann odpowiedział krótko, że jest wzruszony przyjęciem, jakiego doznał po drodze, a szczególnie we Lwowie.

Dr. Reich w odpowiedzi zaznaczył, że ludność żydowska Małopolski, która przygotowuje mu takie przyjęcie uważa je nie za frazes, lecz będzie gorliwie pracowała dla Palestyny. Prez. Weizmann o ile przybędzie kiedy do Polski, przekona się o tem.

O godzinie 7.35 pociąg, wiozący profesora Weizmanna rusza w dalszą drogę, ku granicy rumuńskiej.

## W Przemyślu

**Przemyśl, 29. 11. (O)** Liczne rzesze ludności żydowskiej oblegały jeszcze na kilka godzin przed przyjazdem pociągu dworzec. Policja musiała interwenjować celem utrzymania porządku. O godz. 5 nadjechał pociąg. Szomrzy wraz z policją utrzymywali porządek. Dra Weizmanna powitał przedstawiciel miejscowej organizacji. Weizmann krótko odpowiedział po hebrajsku i podziękował za przyjęcie. Pociąg zatrzymał się specjalnie cztery minuty dłużej na dworcu.

# „Aguda" zgłosiła w swoim czasie gotowość przystąpienia do bloku mniejszości

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29 11. Sin.** W związku z oświadczeniem pos. Kirschbrauna, które ukazało się w prasie warszawskiej, jakoby Aguda nigdy nie wyrażała gotowości wstąpienia do bloku mniejszości narodowych, oświadcza dziś w prasach członek klubu niemieckiego pos. Kronig, że pos. Kirschbraun zwrócił się do niego w swoim czasie z propozycją przystąpienia do bloku. Pos. Kronig oświadczył wówczas, iż jest to sprawa wewnętrzno-żydowska, do której klub niemiecki nie może się mieszać.

# Obawy prawicowego organu o oblicze przyszłego sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29 11. Sin.** Dzisiejsza „ABC" zamieszcza artykuł na temat prac przyszłego Sejmu. „ABC" zwraca uwagę na art. 125 konstytucji, który pozwala drugiemu z rzędu Sejmowi dokonać rewizji postanowień konstytucji większością 3/5 przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Gdyby w przyszłym Sejmie — pisze „ABC" do utworzenia jakiejś większości liberalno-socjalistycznej doszło, to konstytucja mogłaby być zmieniona w ten sposób, że religja katolicka mogłaby stracić naczelne stanowisko w państwie i zostałby przeprowadzony rozdział kościoła od państwa, śluby cywilne itd.

Gdyby w Sejmie — pisze dalej „A.B.C." — uzyskali większość zwolennicy państwa narodowościowego, również ustrój państwa byłby zmieniony do gruntu. Obok sejmu warszawskiego zasiadałby prawdopodobnie sejm we Wilnie, Lwowie a liczba ministerstw powiększyła by się o ministerstwo dla spraw ukraińskich, białoruskich, a może i żydowskich. Języki mniejszości uzyskałyby prawo języka urzędowego w administracji. Przed tymi wszystkiemi możliwościami przestrzega A.B.C. wyborców, radząc im oczywiście przeszkodzić zwycięstwu żywiołów liberalno-socjalistycznych.

## Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 11. Sin.** Minister Zaleski wyjeżdża jutro do Genewy. Ministrowi będą towarzyszyć: Naczelnicy wydziałów pp. Tarnowski i Hołówko, radca Arciszewski i radca Szumlakowski.

## Konsumpcja alkoholu dopisała znakomicie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 11. Sin.** Do dnia 1 bm. dyrekcja monopolu spirytusowego wpłaciła do kas skarbowych 179 miljonów zł. czystego zysku, tj. właśnie taką sumę, jaką przewidywano za cały rok. Ponieważ jednak ostatnie miesiące roku wykazują zazwyczaj największą konsumcję spirytusu, wobec tego za listopad i grudzień wpłynie jeszcze conajmniej 60 miljonów zł. W tym samym stosunku wzrosły także dochody akcyzowe samorządów.

## Nagły skon prezesa budapeszteńskiej gminy żydowskiej

**Budapeszt, 29 11. PAT.** Prezes budapeszteńskiej izraelickiej gminy wyznaniowej dr. Al. Lederer, który dziś popołudniu został przyjęty przez ministra oświaty celem omówienia z nim sprawy numerus clausus zmarł nagle o godzinie 5 popołudniu przy opuszczaniu swego mieszkania. Zmarły liczył 70 lat życia.

## Katastrofa kolejowa pod Preszowem

**Ołomuniec, 29 11 PAT.** W niedzielę rano na zwrotnicy wjazdowej ze stacji Oweschitz w pobliżu Preszowa nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych, z których jeden wiózł do Polski ładunek bydła. W czasie katastrofy zginął na miejscu jeden z konduktorów, jeden z hamulczych został ciężko ranny, a jeden z konwojujących transport żołnierzy czechosłowacji doznał złamania ręki. 17 wagonów polskiego pociągu zostało niemal zupełnie zdruzgotanych. Wśród ogłuszającego ryku, bydło wybiegło z wagonów w pole tak, że musiano je potem powtórnie wpędzać do wagonów. — Wiele sztuk, zwłaszcza nierogacizny zostało ranionych, na skutek czego musiano zabić na miejscu 60 świń.

# Refleksje przedwyborcze

Bramy obecnego sejmu zamknęły się w sposób niesławny i niezbyt honorowy. Zdaje się jednak, że niema nikogo w państwie, ktoby się smucił, że się stało jak się stało. Koniec bowiem patrzył mu się taki, jak był jego początek! Rozpoczął bowiem swą pracę pod złemi auspicjami, a mianowicie zamordowaniem Głowy Państwa i pożałowania godną gloryfikacją mordercy. Po tem smutnem zdarzeniu objął władzę generał Sikorski, który zamiast rządzić, jako parlamentarzysta, począł pobrzękiwać szabelką, ma się rozumieć, pierwszych zaczepił Żydów, wymawiając im, że żądają przywilejów a o obowiązkach swych zapominają. Za co też otrzymał porządną odprawę od ówczesnego prezesa Koła Żydowskiego, posła Dra Thona. Po tym pierwszym nieszczęśliwym kroku zapomniał o swych obowiązkach rzekomy przyjaciel Sulejówka i chciał odegrać rolę Mussoliniego, szukając kombatantów wśród Chjeno-Piasta. Ale i tu sobie palce poparzył, no i poszedł na właściwe stanowisko do Lwowa. W pierwszym okresie sejmu padł też ofiarą choroby wódz reakcji polskiej, twórca dzisiejszej konstytucji ks. Lutosławski. Zniknął również z widowni ów rzekomy zbawca gospodarczy Państwa Polskiego, Władysław Grabski. Maniak, który stworzywszy sobie upiór samowystarczalności, przyzwyczaił swojemi teorjami społeczeństwo do małej konsumcji, jak ów woźnica, który cieszył się, że koń jego coraz mniej potrzebuje obroku, aż biedaczysko zanim się całkiem odzwyczaiło od jedzenia, zdechło tymczasem. Jedyną — z naszego, żydowskiego stanowiska — świetlaną chwilą w tem całem pięcioleciu była owa ugoda polsko-żydowska, na którą można się patrzeć z jakiegokolwiek punktu widzenia, a jednak największy jej przeciwnik musi z całą bezstronnością przyznać, że stała się ona podwaliną do osłabienia tarć między społeczeństwem polskiem a żydowskiem w kraju, że jej twórcy posłowie Dr. Thon i Dr. Reich zapisali się pięknem nazwiskiem w historji Żydów w Polsce. Pozatem miało się uczucie, że życie gospodarcze i polityczne w Polsce chyli się ku zupełnemu upadkowi i zrozumiano, że trzeci gabinet Witosa w spółce z Chjeną chce zadać cios ostateczny demokracji w Polsce. Ale właśnie w tej chwili obudziło się potężnym akordem sumienie tego męża, który słusznie wobec świata całego uchodzi za głównego wskrzesiciela nowej Polski — Marszałka Piłsudskiego — i nastąpił przewrót majowy.

Był to punkt zwrotny i decydujący o losach Państwa. Spodziewano się znacznie więcej, ale twórcy przewrotu oświadczyli: dotąd a nie dalej.

I tak zbliżaliśmy się powoli ku końcowi kadencji sejmowej. Z tą też chwilą zaczęło kotłować w stronnictwach politycznych, a napięcie wzrasta w miarę, gdy nadchodzi dzień ostateczny.

W tym wirze walk papierowych, w których się mało kogo oszczędza, pierwsza, ale porządna porcja dostała się Żydom, jak zwykle bezpańskim. Asumpt do tej nagonki dała myśl stworzenia bloku mniejszości narodowych. Można być zwolennikiem albo też zagorzałym przeciwnikiem tej myśli, jednak musi ona mimo wszystko zawierać w sobie wiele słusznego, skoro blok ten z roku 1922 posłużył za przykład Polakom, zamieszkałym w Prusiech lub na Litwie w ostatnich czasach. Można sobie wreszcie wytłumaczyć, jeśli się już koniecznie chce, że Polacy w państwie rozpoczęli alarm na wieść o realizacji bloku. Ale gorsze to — i tego niezawodnie politycy polscy przeciwni blokowi, nie życzyli sobie — że znaleźli pomocników wśród żydowskich mechesów politycznych. Zdaje się im, a może i są przekonani ci ostatni, że znowu dla nich nadeszła chwila wyjścia ze swych kretowisk na światło dzienne i ogłosili się też w odezwie swej za jedynych patrjotów a wszystkich innych Żydów t. j. 99.99 i pół proc. żyjących w Polsce za zdrajców Państwa. Gdybyśmy nie znali tych panów, którzy podpisali ową delatorską odezwę mógłby ktoś przypuszczać, że Polsce grozi niebezpieczeństwo jedynie ze strony Żydów. I to w czasie, kiedy każdy był głęboko przekonany, że taki Dr Loewenstein dokonał już pełnej ekspjacji wobec narodu polskiego za Rydzynę, usuwając się ze życia politycznego, a wobec Żydów za niewinnie przelaną krew żydowską w Drohobyczu w r. 1911, podejmując się obrony Steigera i że owi Steinhausowie et tutti quanti, którzy tyle chyba mają wspólnego ze żydostwem, że jeszcze nie mieli odwagi pójść w ślady swych dzieci i wnuków, tj. wychrzcić się, zasnęli już snem wiecznym. A tymczasem znowu podnoszą głowy ci ostatni mohikanie najsromotniejszej hańby w historji narodu żydowskiego tj. asymilacji, owi „rycerze" swych osobistych interesów politycznych i ekonomicznych, kosztem całego narodu żydowskiego.

A popleczników w swej pracy znajdują w dostatecznej ilości, a głównie wśród swych dawnych opiekunów, — Stańczyków krakowskich. Któż ze starszego pokolenia nie pamięta owych osławionych rządów Ponińskich, Potockich, Bobrzyńskich, Korytowskich i innych im podobnych z czasów zaboru austrjackiego? Czyż owe znane wybory galicyjskie pod rządami tych kacyków nie kompromitowały niesłusznie narodu polskiego przed całym światem cywilizowanym? Cały naród się rumienił a oni bezkarnie spacerowali sobie po świecie. Oni, twórcy t. zw. asemityzmu, tj. teorji zupełnego obejścia się bez Żydów, zrobili też z tych ostatnich najgorszych niewolników. W myśl swych zasad nie dopuszczali ludności żydowskiej do żadnych produktywnych zawodów, urzędy zamykali szczelnie przed inteligencją żydowską, a do uczelń nie dopuszczali na odpowiednie stanowiska nawet najzdolniejszych Żydów, chyba mechesów. Każdy z nich miał swego majufeśnika, a jeśli taki stawał się niewygodnym, zawczasu drzwi mu zamykali przed nosem. Oni, którzy za czasów zaborczych odegrali wobec Żydów rolę Murawiewa Wieszatiela pod względem politycznym i ekonomicznych, nie zapominając naturalnie o usługach oddanych im przez swych obrzezań ców i sami, nie mając gruntu pod nogami, złączyli się z nimi w chórze szkalowania narodu żydowskiego w niepodległej Polsce.

W Krakowie jeszcze zupełna cisza. Tylko w światku żydowskim krążą rozmaite plotki kawiarniane na temat „zbliżenia" ortodoksji do asymilacji czy też naodwrót, wyjazdów osób niechasydzkich do Belza itp. Pewną jest tylko kandydatura niestrudzonego orędownika w sprawie żydowskiej posła Dra Thona, która leży bezwątpienia na linji interesów i bezwzględnej woli całej żydowskiej ludności naszej dzielnicy.

M-n.



ZYGZAKI.

## Na marginesie wyroku „Korfantowego"

Sąd marszałkowski nad postępowaniem posła Korfantego wydał już wyrok, który wczoraj ogłosiliśmy. Wyrok ten nie jest dla nikogo niespodzianką. Wszyscy wiedzieli, że poseł Korfanty należy do typu „nowobogackich", wszak „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi". Znali przecież p. Korfantego przed wojną jako zwykłego dziennikarskiego chudopachołka...

To też nie o wyroku chcemy pisać, lecz na marginesie motywów wyroku nasuwają się pewne refleksje. Oto wyrok wspomina, że i inne pisma pobierały i pobierają subwencje od rozmaitych kapitalistycznych instytucyj, w których „zasiadają i Polacy i Niemcy". Kapitał jest zresztą międzynarodowy, a solidarność kapitalistów jest znacznie silniejszą od reklamowanej solidarności robotniczej. Byłoby więc interesującą rzeczą dowiedzieć się, które pisma pobierają subwencję i od kogo. Może dowiedzielibyśmy się tą drogą, jak wyglądają oficyny tych pism, na których frontonie widnieje napis: „Tylko dla Polski żyjemy". Ludzie, którzy ciągle manifestują swoją polskość, raczej żyją z Polski niż dla Polski, ale tego umieją krzyczeć, by zakrzyczeć opinję publiczną.

Wyrok sądu nad Korfantym może być dla tej opinji drogowskazem do orjentacji, może rzucić snop jasnego światła na zabagnione stosunki naszego światka prasowego. Ale czy dowiemy się o tych szczegółach? Wszak jesteśmy przed wyborami, a prawda mogłaby być teraz wprost zabójczą. Napewno ukryją ją pod korcem partjotyzmu.

Anel.

### Mały fejleton

VICTOR AUBURTIN.

## Mózg i serce

Piękna i jej intelektualista przedsięwzięli wycieczkę automobilową w góry z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Wóz pożerał szosę i z rykiem brał wszystkie zakręty; a na każdym zakręcie intelektualista korzystał z okazji, by padać na pierś towarzyszki.

— Powiedz pan szoferowi, żeby jechał prędzej! — rozkazała piękność. Po chwili wskazówka szybkości podniosła się do 100, 110, 120 kilometrów.

Małe domki przy drodze krzyczały z przerażenia, a wysokie drzewa załamywały ręce nad głowami.

— Co się stanie, jeśli nastąpi zderzenie? — zapytała piękność.

Intelektualista ostatecznie przyciągnął do piersi swej towarzyszki i odpowiedział:

— Co się stanie, gdyby nastąpiło zderzenie? To bardzo proste. Szofer wyleci, jak z procy, i zwykłym trybem rzeczy zostanie cudem ocalony. Co się zaś nas tyczy, to utworzymy razem bezkształtną masę. Ach, Beatrycze, czy mogę ci w tej niebezpiecznej chwili wyznać, że już oddawna pragnę gorąco utworzyć z tobą razem bezkształtną masę. Pomyśl tylko: pochowają nas w jednej trumnie.

— Nawet mi się nie śni! — zawołała piękność. — Też pomysł!

— Ależ tak — odparł intelektualista — któż mógłby odróżnić twoją wątrobę od mojej? Któż zada sobie trud i wysortuje nas? Do tego żaden człowiek dziś niema czasu.

Wniebowziętym wzrokiem patrzał na otaczający świat.

— Jaka to byłaby cudowna śmierć! Trzymając się za ręce stanęlibyśmy przed tronem Najwyższego. On byłby nam łaskaw, ponieważ umieliśmy tak skończyć. W chaosie i miłości święta śmierci bądź pochwalona i pozdrowiona!

„Krrrrkrrrsssst!" zasyczał automobil i zatrzymał się na miejscu, wzniecając tumany kurzu. Wóz z kamieniami stał na zakręcie.

— Dzięki Bogu! Mogła być ładna historja — mruknął trupio-blady intelektualista, ocierając śmiertelny pot z czoła.

# Plotki, ploteczki i -- prawda o konflikcie polsko-litewskim

**Rola naszej prasy sensacyjnej. — Plotki o autonomji dla Wilna. — „Times“ ostrzegają Niemcy. — Komitet Ligi Narodów dla tej sprawy.**

Kraków, 30 listopada.

(K) W sprawie litewskiej jesteśmy niestety skazani na zagraniczne źródła. Rząd nasz otacza się mgłą tajemniczości, ale tylko w stosunku do opinji wewnętrznej, natomiast prasa zagraniczna przynosi wciąż nowe wiadomości, których autentyczności stwierdzić nie możemy. Ta tajemniczość rządu jest conajmniej zbędną i niezrozumiałą, skoro się zważy, że pokojowe tendencje rządu, w które nikt z nas nie wątpi, podziela przeważna część ludności. Tylko maleńka garstka goniących za sensacją brukowców, z naszym milusińskim „Kurjerkiem“ na czele, wytwarza w kraju tę atmosferę niepokoju. Jest to bardzo lekkomyślna gra, przeciwko czemu zdrowa opinja musi stanowczo zaprotestować. To nieustanne pobrzękiwanie szabelką szkodzi tylko naszemu stanowisku zagranicą, przyczyniając się do usprawiedliwienia szerzonych przez Litwę i bardzo możnego jej protektora tj. Rosję sowiecką pogłosek o rzekomo agresywnych zamiarach Polski wobec Kowna.

Warto niektóre ploteczki przytoczyć, by należycie scharakteryzować metodę, jaką posługuje się Litwa zagranicą. I tak lansują z Kowna wiadomość, że Piłsudski zamierza ogłosić autonomję Wilna, by w ten sposób walkę litewskiego dyktatora z emigracją litewską uczynić wewnętrzną polityczną sprawą Litwy, w której Liga Narodów nie będzie mogła interwenjować, ponieważ oznaczałoby to mieszanie się do wewnętrznych spraw Litwy. Mówią dalej, że Piłsudski zamierza sam osobiście tę niespodziankę zakomunikować w Genewie i że w tym celu utworzył już w Wilnie tajny rząd Litwy kowieńskiej. A nasza prasa sensacyjna, zamiast wystąpić przeciwko tym alarmującym pogłoskom, podchwytuje je, opowiadając niestworzone historje o tysiącach uzbrojonych emigrantów, które rzekomo przekroczyć miały granicę litewską, chociaż w Wilnie o tem nic nie wiedzą. Moglibyśmy jeszcze dużo innych przytoczyć plotek tak z jednej jak i z drugiej strony, ale sądzimy, że powyższe chyba wystarczą, byśmy wyrobili sobie zdanie, jaki gąszcz intryg powstał koło bądźcobądź zupełnie jasnego problemu.

Że Polska nie ma powodu do ukrywania czegoś, że jej zamiary i intencje są zupełnie jasne i rzetelne, świadczy artykuł londyńskich „Times'ów“. Nawiasowo dodamy, że z tego artykułu dowiadujemy się, iż rząd polski zawiadomił Anglję o swej gotowości oddania całej sprawy Lidze Narodów, albowiem nasz PAT przyniósł tę wiadomość już po jej pojawieniu się w „Times“. Byłoby rzecza wskazaną, gdyby rząd polski informował polską opinję i nie stawiałby jej w położeniu, że musi czerpać informacje via Londyn, Paryż, Berlin lub Moskwę. Pozostawmy te inkryminacje jednak na uboczu, bo bardziej interesujące jest stanowisko Anglji. „Times“ witają bardzo sympatycznie polską inicjatywę i zwracają się pod adresem Niemiec z przestrogą, by nie faworyzowały zbytnich uroszczeń Litwy i nie doprowadziły przez to sytuację do ostateczności. Ten monit pod adresem Berlina jest bardzo charakterystyczny, świadczy bowiem o tem, że Niemcy nie zrezygnowały ostatecznie z roli opiekuna Litwy. Niemcy idą w danym wypadku ręka w rękę z Rosją, której socjalistyczny „Vorwaerts“ zupełnie słusznie zarzuca zupełnie niepotrzebne opiekowanie się faszystowską Litwą.

Najprawdopodobniej rozprószą się w Genewie wszystkie te mgły, a nagromadzone plotki ulotnią się. Należy przypuszczać, że Liga Narodów wybierze specjalny komitet do załatwienia całej tej sprawy. Komitet ten będzie miał zadanie znacznie ułatwione, albowiem Polska wszelkimi siłami będzie mu pomagać w pracy nad pokojowym załatwieniem całego, niestety wyolbrzymionego, konfliktu.

# W kalejdoskopie prasy

**Sejm zmarł, niech żyje Sejm! — Przed sesją Rady Ligi Narodów. — Nacjonalizm należy zastąpić imperjalizmem, a republikę — monarchją...**

Każde pismo żegna po swojemu sejm, który skonał wreszcie po długich a ciężkich cierpieniach. Słusznie jednak zauważa „Naprzód“:

> Każdą walkę przeciw sejmowi, każdą próbę zmniejszenia jego znaczenia uważać się musi za walkę przeciw demokracji. A czemże jest walka z demokracją, jeżeli nie jawna, czy próbująca się maskować chęcia rządów samowładnych, czy w formie faszyzmu, czy w formie listka figowego: pełnomocnictw wymuszonych i masowej na ich podstawie produkcji dekretów? Rola Sejmu pokrywającego swym autorytetem czy ny przeciw temu autorytetowi nie może być przedmiotem śmiechu, czy politowania, któremi obdarzono ostatni Sejm. I dlatego wybory nowego Sejmu będą się musiały odbyć pod hasłem przywrócenia przyszłemu Sejmowi tej roli, jaka mu się z praw demokracji i z ustaw obowiązujących należy.
>
> Najlepszem pożegnaniem byłego Sejmu będzie życzenie, aby przyszły okazał więcej siły w obronie tego porządku, którego on powinien być wyrazem, porządku wywodzącego się z jedynowładztwa ludu w myśl artykułu 2. naszej konstytucji.

Za kilka dni rozpocznie się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów, oczekiwana w kołach politycznych z dużą niecierpliwością. Nic dziwnego, skoro na porządku dziennym znajdą się sprawy o pierwszorzędnej doniosłości. „Kurjer Polski“ pisze w tej materji:

> Zaostrzenie konfliktu polsko-litewskiego zwróciło na siebie powszechną uwagę, wykazując niezbicie, że cały problem normalnego ukształtowania stosunków polsko-litewskich jest zagadnieniem, wchodzącem w zakres tzw. wielkiej i największej polityki międzynarodowej. Poza jednak sprawami polsko-litewskiemi, na powierzchni życia politycznego Europy ukazało się teraz właśnie szereg zagadnień, domagających się gwałtownie rozwiązania. Opatrzność czuwa nad dziennikarzami i dba o to, aby mieli poco jeździć do Genewy...
>
> Tym razem zgromadzonym w Genewie politykom i dziennikarzom wcale ciekawego materjału dostarczą Bałkany. Śmierć rumuńskiego prezydenta ministrów, nowy układ albańsko-włoski, stwarzający szerokie pole dla obaw w Paryżu, a będący odpowiedzią na traktat francusko-jugosłowiański — wszystko to stwarza atmosferę bardzo napiętą i podnieconą, która z pewnością, nie pozostanie bez wpływu na obrady genewskie.

W ubiegłą niedzielę bawił w Krakowie, jako gość „młodzieży zachowawczej“ (jest i taka młodzież!) p. Stan. Mackiewicz, redaktor monarchistycznego „Słowa“ wileńskiego. Z „Czasu“ dowiadujemy się, że p. Mackiewicz w swoim odczycie pt. „Polska mocarstwem“

> zaczął od wykazania konieczności nawiązania łączności z ideą dawnego państwa polskiego. Ilustrował to przykładem Litwy kowieńskiej, gdzie wyszukuje się szczątki tradycji dawnego państwa. My, Polacy w ciągu 19-go wieku, byliśmy z konieczności pionierami nacjonalizmu. Obecnie sytuacja się zmieniła — prelegent jest zdania, że nacjonalizm należałoby zastąpić ideą imperjalizmu. Polska, jako państwo małe, istnieć nie może. Tak, jak dawniej naszą misją historyczną była obrona Europy przed nawałą turecką, tak misja odrodzonego państwa polskiego jest chronienie Europy przed bolszewizmem. Idea ta walki ideowej z tą niszczącą świat koncepcją, jest — zdaniem p. Mackiewicza — osią polityki całego świata. Idea imperjalistyczna jest problemem zmiany psychologji narodu. Naród — mówił prelegent — winien się tylko bać, aby te ambicje mocarstwowe nie były za małe.

Co do monarchizmu, to jest on, zdaniem p. Mackiewicza.

> jedynem rozwiązaniem sprawy silnej i równocześnie stałej władzy wykonawczej. Myślenie polskie przed wojną było antypaństwowe, obecnie winno ono wzmacniać państwo.

O monarchiźmie nie warto dyskutować. Rumuński sześcioletni król Michał jest tak kapitalną ilustracją dla tej ideologji, że tylko chyba względy „psychologiczne“ (!) — o których zresztą wspomniał p. Mackiewicz — mogą być rozstrzygające, a... nie polityczne. Co się jednak tyczy imperjalizmu, to środek ten, jako odtrutka na nacjonalizm oznacza zaiste wypędzanie djabła — belzebubem...

(b)

## KOMUNIKATY:

— TARNÓW! Dziś we środę odbędzie się staraniem tow. dram. „Muza“ żałobna akademja ku czci H. D. Nomberga (sala „Safa Berura“, godz. 8-ma wiecz.). W programie m. in. dramat Nomberga „Rodzina“ oraz przemówienie uroczyste red. Dra M. Kanfera.

— STOWARZYSZENIE ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE komunikuje, że bawi w Krakowie kol. Maks Rzodkiewicz, delegat „Trybuny Akademickiej“ w Warszawie, organu Centralnego Związku Żyd. Akad. Stow. Samopomocowych w Polsce, celem pozyskiwania abonamentów i akwirowania ogłoszeń. Liczymy na odpowiednie poparcie ze strony społeczeństwa żydowskiego akcji, mającej na celu utrzymanie i ugruntowanie bytu tego jedynego pisma Żyd. Stow. Samopomocowych.

— HEATID—PRZYSZŁOSĆ (Zielona 17, I. p. ol.). Dziś we środę o godz. 8 wiecz. odbędzie się kółko samokształceniowe.

— Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. P. Maks Keil, rodem z Krakowa, otrzymał na Wydz. Chem. tytuł inżyniera.

— WYCIECZKA DO CHRZANOWA. W sobotę, dn. 3 grudnia br. urządza Sekcja Przemysłowa Żyd. Akad. Koła Miłośników Krajoznawstwa w Krakowie wycieczkę do Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Uprzednie zgłoszenia przyjmuje się na dyżurze Koła we czwartek dnia 1 bm. w godz. 19—20 w Coll. Novi, sali Nr. 5 oraz na dworcu kolejowym przed wyjazdem o godz. 6.25 rano.

— KURS NARCIARSKI W RABCE. Sekcja Turystyczna Żyd. Akad. Koła Miłośn. Krajoznawstwa w Krakowie urządza 2 kursy narciarstwa w Rabce, w czasie od 18 grudnia do 27 grudnia br. i od 28 grudnia br. do 6 stycznia 1928. Zgłoszenia przyjmuje się na dyżurach Koła do dnia 10 grudnia br. Ze względu na ograniczony czas uprasza się reflektantów o możliwie najwcześniejsze zgłoszenia się.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Zew morza“.
SZTUKA: „Wieża miłości“ (Don Juan).
PROMIEŃ: „Cesarskie manewry“ komedjo-dramat w roli gł. Olga Czechowa, Hary Liedtke i Junkermann.
UCIECHA: „Romans kapłanki Wschodu“.
WARSZAWA: „Szczapa w niewoli rosyjskiej“.
CORSO: „Pościg wśród mgły“ oraz „Bokser śmierci“.
WANDA: „Grzesznica“.

# Przegląd gospodarczy

## Doniosłe orzeczenie N. T. A. w sprawie świadectw handlowych

Pewien urząd skarbowy nałożył grzywnę na kupca za prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie nienależytego świadectwa, ponieważ z protokularnych ustaleń wynikało, że w danym zakładzie sprzedaży artykułów spożywczych są zatrudnieni oprócz właściciela jeszcze żona i 2 synów płatnika, wobec czego zakład winien był posiadać patent II kategorji zamiast III-ej. W konkretnym wypadku Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że według taryfy przewidzianej w ustawie o podatku od obrotu zakłady, mające patenty III kategorji, mogą zatrudniać oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego. Skoro więc ilość dorosłych pracowników jest większa, zaliczyć trzeba zakład do II kat. Ustawa zaś uznaje stosunek pokrewieństwa o tyle, że pomija przy liczeniu tego dorosłego członka rodziny, który właściciela przedsiębiorstwa zastępuje, a zatem bierze w rachubę wszystkich innych.

## Obniżenie podatku obrotowego od hurtowników nie prowadzących ksiąg

W myśl obowiązujących przepisów hurtownicy prowadzący księgi handlowe płacą podatek od obrotu w wysokości 1 proc. zamiast 2 i pół, wpłacanych przez kupców, nieprowadzących formalnych ksiąg.

Jednak dość często Ministerstwo zmniejszało wysokość podatku na indywidualne zgłoszenia poszczególnych firm, które udowadniały w jakikolwiekbądź sposób, że prowadzą hurtową sprzedaż, choć książek nie prowadzą. Ustawa o podatku przemysłowym przewiduje obniżenie podatku do 1 proc. nie z tytułu prowadzenia ksiąg, a z tytułu hurtowego charakteru przedsiębiorstwa, a ten ostatni może być różnie dowiedziony. Otóż, jak się dowiadujemy, Departament podatków i opłat stemplowych Minist. Skarbu przygotowuje projekt odnośnego rozporządzenia, na mocy którego wszelka udowodniona w ten lub inny sposób sprzedaż hurtowa opłacać będzie podatek obrotowy w wysokości 1 proc.

## Postulaty agentów handlowych

Z inicjatywy sekcji agentów handlowych przy stow. kupców in Łodzi odbył się tam ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli handlowych. Na zjazd przybyli reprezentanci szeregu miast.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem delegatów łódzkich o wynikach interwencji w sprawie zniesienia szeregu utrudnień i ograniczeń stosowanych wobec agentów.

Interwencja u władz odniosła tylko częściowo skutek, ponieważ obecnie poszczególne sprawy załatwiane są przez min. skarbu tylko indywidualnie.

Jako najbardziej aktualne i palące postulaty wysunięto konieczność posiadania składów konsygnacyjnych dla wszystkich surowców, półfabrykatów i fabrykatów w kraju niewyrabianych, konieczność udzielenia zezwoleń na inkaso należności na rzecz firm zagranicznych, a wreszcie — zniżka stawki podatku obrotowego. W dalszej dyskusji poruszono sprawę otrzymywania przez przedstawicieli handlowych równocześnie z wykupieniem świadectwa przemysłowego półrocznego lub rocznego paszportu zagranicznego za umiarkowaną opłatą.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto szereg rezolucji, w których uchwalono podjąć energiczną akcję w kierunku usunięcia krępujących całe życie gospodarcze rozporządzeń. Prowadzenie całej akcji postanowiono powierzyć stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych w Warszawie z tem, że o wszelkich swych poczynaniach zawiadamiać będzie poszczególne organizacje.

## W sprawie zmiany ustawy naftowej

Jak nam donoszą, wskutek starań przedstawicieli zagranicznych firm naftowych posiadających interes w opanowaniu polskich terenów naftowych możliwie najtańszym kosztem oraz pod wpływem niektórych jednostek, działających w za miarze wykorzystania systemu koncesyjnego dla swoich wyłącznie celów, — zamierza Ministerstwo Przemysłu i Handlu już w najbliższym czasie wprowadzić w dziedzinie ustawodawstwa naftowego bardzo doniosłe zmiany, polegające na uchyleniu dotychczasowej zasady przynależności bituminów i żywic ziemnych, tj. ropy naftowej i gazów do własności gruntu (tzw. zasady akcesji), a wprowadzające natomiast zasadę wolności górniczej, czyli tzw. regale. Wedle odnośnych projektów właściciele gruntu mieliby utracić bez wszelkiej odpłaty i odszkodowania dotychczasowe prawo własności niezastrzeżonych Państwu minerałów żywicznych, znajdujących się w podziemiu ich gruntów oraz połączone z tem prawo dowolnego zawierania umów w zakresie pozbywania prawa wydobywania tych minerałów żywicznych, w ich miejsce zaś wstąpiłoby jako wyłączny właściciel tych minerałów żywicznych Państwo, które miałoby prawo bez względu na wolę i interes właściciela powierzchni gruntu oddawania poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych na odnośnych przestrzeniach w drodze koncesji dowolnym osobom lub firmom.

Projektowana ta zmiana motywowana jest chęcią ożywienia ruchu wiertniczego, jednakże czy cel ten zostanie na tej drodze osiągnięty, jest rzeczą wątpliwą. Natomiast pewnem jest, że byłoby to równoznaczne z wywłaszczeniem właścicieli gruntów naftowych z praw nabytych, przedstawiających podobno wartość 25 miljardów złotych. Zrozumiałem jest, że przeciwko temu projektowi wszczęły zainteresowane sfery akcję protestacyjną.



## O ożywienie ruchu wiertniczego

W ostatnich latach dało się zauważyć zmniejszenie produkcji w Polsce ropy naftowej, spowodowany zaniechaniem wierceń poszukiwawczych i brakiem kapitału.

W celu ożywienia ruchu wiertniczego przyznał rząd obecnie rozporządzeniem Prez. Rzeczypospolitej z 17. listopada br. szereg ulg podatkowych, a mianowicie:

1) zwolnienie kapitałów inwestowanych w wiercenia poszukiwawcze od wszelkich bezpośrednich podatków państwowych,

2) zwolnienie przychodów z produkcji ropy i gazu, uzyskanej z otworu wiertniczego poszukiwawczego, od wszelkich podatków państwowych i samorządowych,

3) zwolnienie połowy tej produkcji ropy od zakazu wywozu.

Wszystkie powyższe ulgi obowiązywać będą przez 10 lat od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tj. od 24 listopada 1927.

Powyższe ulgi mogą być również na prośbę interesowanych rozciągnięte na wiercenia już rozpoczęte a nie ukończone jeszcze.

W ciągu dwóch lat wolne będą od opłat stemplowych umowy spółki celem prowadzenia kopalń naftowych.



STEFAN ZWEIG.

## Dzień życia Lwa Tołstoja

(Przekład Leona Templera)

2) (Ciąg dalszy)

Nareszcie sam z sobą w pracowni. Na nagich ścianach wiszą: kosa, grabie i topór, na woskowanej posadzce więcej pałaków, niż sprzętów odpoczynku. Ciężkie krzesło przed nagim stołem. Cela, nawpół mnisza, nawpół chłopska. Ubiegły dzień zostawił jeszcze na stole napoły gotowy artykuł „Myśli o życiu". Czyta własne słowa, kreśli, zmienia, stawia nanowo. Wciąż znowu zatrzymuje się szybkie, nadmiernie wielkie dziecinne pismo. „Jestem zbyt lekkomyślny, zbyt niecierpliwy. Jakżeż mogę mówić o Bogu, jeśli nie zdaję sobie jeszcze całkiem jasno sprawy z tego pojęcia, jeśli sam jeszcze nie mam stałej podstawy, a myśli moje wahają się z dnia na dzień? Jakżeż mogę być jasny i dla każdego zrozumiały skoro mówię o Bogu, o niewypowiedzialnym i o życiu, o wiecznie niezrozumiałem. To czego się tu podejmuję, przewyższa moje siły. Mój Boże, jakżeż pewny byłem przedtem, kiedy pisałem książki, przedstawiające ludziom życie, tak, jak je Bóg nam dał, a nie tak, jak to ja stary, chaotyczny, szukający człowiek go sobie życzę, by się spełniło. Nie jestem święty, nie, nie jestem nim i nie powinienem nauczać ludzi. Jestem tylko jednym z tych, których Bóg obdarzył jaśniejszemi oczami i lepszemi zmysłami, niż tysiące innych, a to po to, bym świat Jego widział. a może byłem bardziej prawdziwy i lepszy wtedy, kiedy służyłem tylko sztuce, którą łaję teraz tak bezmyślnie?"

Zatrzymuje się, ogląda mimowoli za siebie, jak gdyby go ktoś podsłuchiwać mógł i podpatrywać, jak to teraz z tajemnej szuflady dobywa nowel, które pokryjomu kontynuuje nadal (oficjalnie bowiem wydrwił i poniżył sztukę, jako „rzecz zbyteczną", jako „grzech"). Oto są potajemnie pisane, przed ludźmi ukrywane dzieła „Hadżimurad", „Zgubiony kupon". Przerzuca je i czyta z nich kilka stron. Oko zagrzewa się znowu. „Tak to dobrze napisane", odczuwa, „to dobrze!" Bym jego świat opisywał, tylko po to powołał mnie Bóg, a nie po to bym zgadywał jego myśli. Jakżeż piękną jest sztuka, jakżeż czystą twórczość, jak pełną udręki myśl! Jakże szczęśliwy byłem wtedy, kiedy pisałem te karty. Mnie samemu spływały łzy, kiedy opisywałem ranek wiosenny w „Dniu weselnym". a jeszcze w nocy przyszła do mnie Zofja Andrejewna z rozpalonemi oczami i uścisnęła mnie; musiała przerwać przepisywanie i podziękować mi; byliśmy szczęśliwi przez całą noc, przez całe życie. Ale nie mogę obecnie wrócić już tam, nie wolno mi ludzi łudzić, muszę kroczyć raz zaczętą drogą, bo spodziewają się po mnie pomocy w utrapieniach duszy. Nie wolno mi przystanąć, dni moje policzone". Wzdycha i wsuwa napowrót ukochane karty do skrytki w szufladzie. Jak wyrobnik pióra, niemy, gniewnie pisze dalej swe traktaty, czoło jego zmarszczone, broda nachylona tak bardzo, że białe włosy przesuwają się czasami szeleszcząc po papierze.

Nareszcie południe! Dość pracy na dzisiaj! Odkłada pióro: zrywa się i zbiega rączemi, małemi krokami po schodach. Tam trzyma już w pogotowiu parobek ulubionego wierzchowca, Delirę. Sus w siodło i oto wyprężyła się już zgarbiona przy pisaniu postać; wydaje się wyższy, silniejszy, młodszy, żywszy, gdy tak siedząc prościutko, lekko i swobodnie, jak Kozak, na wąsko kopytnym koniu pędzi ku lasowi. Biała broda faluje i powiewa w poszumie wiatru; szeroko i z rozkoszą rozwiera wargi, by silniej chłonąć w siebie zapach pól, życie, by poczuć żywotność w starzejącem się ciele. Radość poruszonej krwi pulsuje ciepło i słodko w żyłach, aż po końce palców i w szumiącą muszlę ucha. Wjeżdżając w młody las zatrzymuje się nagle, by zobaczyć, jeszcze raz zobaczyć, jak w wiosennem słońcu wykluły się lepkie pąki i młoda dygotliwa zieleń wżbija się ku niebu, jak najdelikatniejszy haft. Silnym uciskiem kolan kieruje konia w stronę brzóz. Sokole jego oko ogląda wzruszone, jak jedna za drugą, tam i sam, mikroskopijne dzieło zbożne, mrówki ciągną skrupki kory, jedne obładowane o grubych bro[illegible]chach, inne ujmując dopiero mączkę drzewną drobnemi filigranowemi obcążkami. Chwilami stoi bez ruchu w zachwycie sędziwy patrjarcha i patrzy na drobność pośród niezmierzoności, łzy spływają mu ciepłe na brodę. Jakżeż to wszystko cudowne, od przeszło 70 lat, wszystko od nowa cudowne. To zwierciadło Boże natury, ciche i nawiące zarazem, wiecznie innych obrazów pełne, do każdego czasu żywe i mądrzejsze w cichości wszystkich myśli i kwestyj. Pod nim wierzga koń niecierpliwie. Tołstoj budzi się z zamyślonej kontemplacji, przyciska silnie goleniami boki konia by w poszumie wiatru móc odczuwać nietylko, drobne i subtelne, ale i dzikość i namiętność zmysłów i gna, gna i gna, szczęśliwy i bez myśli, przez dwadzieścia wiorst, aż już pokrył się pianą spieniony bok konia. Poczem kieruje klacz z powrotem ku domowi spokojnym truchtem. Oczy starca pełne są światła, dusza jego lekka, jest szczęśliwy i wesół, jak chłopak w tychsamych lasach, na tej samej od 70 lat potulnie znajomej drodze, ten stary sędziwy człowiek.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Szczegóły obrad zjazdu kupców żydowskich w Warszawie

Jak już donosiliśmy, odbyły się w ubiegłą niedzielę narady delegatów wszystkich organizacyj kupieckich w Polsce w sprawie stworzenia rady naczelnej kupiectwa. W naradach wzięło udział 47 delegatów wszystkich organizacyj kupieckich z b. Kongresówki i Kresów, 8 delegatów z zachodniej i 5 z wschodniej Małopolski. Zjazd zagaił senator Trusker, zaznaczając, że przed przyszłą radą naczelną stoją ważne zadania i odpowiedzialna praca, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę okoliczność, że na ulicy żydowskiej niema jednolitego frontu wyborczego. Walka wewnętrzna wśród Żydów jest bardziej niebezpieczna, niż u innych ludów. Wstępna konferencja niedzielna ujawniła, że wśród kupców żydowskich panuje różnica zdań, mimo to sądzi mowca, że podczas obecnego zjazdu będzie można usunąć osobiste ambicje, zapomnieć o odrębności dzielnicowej i własnych lokalnych interesach. Ogólny interes całego kupiectwa żydowskiego stoi ponad wszystkiemi innemi problemami.

Do przemówienia senatora Truskera był przebieg posiedzenia zupełnie normalny i spokojny, jakkolwiek naogół było wiadomem, że walka będzie bardzo ostra. Okazało się, że przedstawiciele małopolscy rozpoczęli tę walkę już od samego początku zjazdu, kładąc szczególny nacisk na jego porządek dzienny.

Organizatorzy zjazdu zaproponowali następujący porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum zjazdu. 2) Przyjęcie statutu i regulaminu rady naczelnej. 3) Ukonstytuowanie się rady naczelnej i wybory stałego prezydjum. 4) Budżet rady naczelnej. 5) Sprawa izb handlowych i przemysłowych. 6) Wybory do ciał parlamentarnych itd.

Przeciwko temu porządkowi dziennemu występuje p. Hafter ze Lwowa, dowodząc, że organizacje kupieckie w Małopolsce dążyły zawsze do stworzenia rady naczelnej jako jedynej reprezentacji kupiectwa żydowskiego. Rada naczelna miała powstać już dawno. Atoli pewne koła uznały, że najodpowiedniejszą porą do powołania do życia rady naczelnej kupiectwa żydowskiego będzie dzień 28 listopada. Aby atoli uniknąć zaraz na początku działalności rady naczelnej momentów politycznych, proponuje mowca, by porządek dzienny został zmieniony w tym sensie, aby w pierwszym rzędzie rozpatrywano sprawę wyborów do parlamentu, a po wyjaśnieniu tej sprawy należy dopiero przystąpić do rozpatrywania innych.

Senator Trusker proponuje wybór prezydjum w następującym składzie: dwóch kupców z Kongresówki, a jako reprezentanta Małopolski, senatora Rotenstreicha. Senator Rotenstreich zrzeka się udziału w prezydjum, uzależniając w imieniu delegacji małopolskiej udział w prezydjum od przeprowadzenia dyskusji nad wyborami. Senator Rotenstreich oświadcza, że kupiectwo małopolskie jest za utworzeniem rady naczelnej kupiectwa, nie chce się atoli zgodzić na to, by rada naczelna kierowała wyborami, albowiem może to doprowadzić do rozłamu. Chodzi o to, by rada naczelna była instytucją produktywną i pomagała kupiectwu w jego walce o byt.

Poseł Wiślicki stawia delegacji małopolskiej następujące pytania: Jeśliby rada naczelna została utworzona jeszcze w maju, to czy nie musiałaby się obecnie zająć sprawami wyborów? Stoimy obecnie przed ważnemi rozstrzygnięciami w sprawach gospodarczych. Czy kupiectwo może pozostać biernym wobec wyborów? W kołach kupieckich nie rozstrzygnięto jeszcze sprawy udziału i stosunku do wyborów. Tylko rada naczelna lub komisja może w tej sprawie rozstrzygnąć.

Na żądanie delegatów małopolskich przerwano obrady zjazdu. Po przerwie składa senator Trusker następujące oświadczenie: „Pewni delegaci zrzekają się udziału w radzie naczelnej tylko z tej przyczyny, ponieważ rada i zarząd centrali kupców żydowskich wypowiedziała się wielokrotnie za przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych. Jesteśmy atoli gotowi zgodzić się na wniosek, by w sprawach wyborczych organizacje kupieckie z różnych prowincyj miały zupełną swobodę zajęcia stanowiska, jakie uważają za stosowne. Na to zażądali delegaci małopolscy znowu 10-minutowej przerwy. Po przerwie oświadczył p. Hafter w imieniu delegatów zachodniej i wschodniej Małopolski, Włocławka i łódzkiego związku kupców, że obecnie nie nadeszła odpowiednia chwila, by stworzyć radę naczelną i dlatego proponuje odroczenie obecnego zjazdu na trzy miesiące po wyborach.

Jak wiadomo, zjazd nie wydał pozytywnych rezultatów, gdyż utworzenie rady naczelnej kupiectwa żydowskiego nie doszło na razie do skutku.

# Żyd. organizacje gospodarcze a wybory

## Z głosów prasy żydowskiej.

Znane już są wyniki narad zjazdu kupiectwa z całej Polski. Momenty ściśle polityczne doprowadziły na tym zjeździe do częściowego rozłamu na tle udziału w bloku mniejszości narodowych. W związku z tym zjazdem czyni „Hajnt" następujące uwagi:

„Organizacje gospodarcze posiadają wielkie zasługi, skoro zajmują się wyłącznie swoimi problemami gospodarczemi. Zaledwie atoli przekraczają zakreślone granice i wdają się w sprawy polityczne, w sprawy narodowej polityki, wówczas wynika z tego paradoks: im więcej organizacyj, tem więcej chaosu, im więcej związków, tem więcej rozdarcia".

Autor zaznacza, że w problemach czysto politycznych nie są organizacje gospodarcze kompetentne do wydawania sądów.

„Winny one przecież zrozumieć tę elementarną myśl, że ów cały proces wybierania przedstawicielstwa parlamentarnego, w szczególności żydowskiego przedstawicielstwa nie może być problemem kupców, drobnych kupców, czy rzemieślników, że organizacje gospodarcze nie mogą rozstrzygać o narodowych sprawach z punktu widzenia ich interesów stanowych, podobnie, jak nie może być rozstrzygającem stanowisko każdej prywatnej osobistości.

Oczywiście stronnictwa polityczne są zobowiązane wziąść pod uwagę życzenia organizacyj gospodarczych i organizacje te powinny mieć odpowiednie przedstawicielstwo, ale o głównych wytycznych polityki narodowej i o taktyce wyborczej rozstrzygać muszą tylko stronnictwa polityczne. Można o tych stronnictwach mieć dobre lub złe mniemanie, ale jedna ich zaleta jest pewna: nie tracą one z oczu interesu ogółu i nie mieszają się w konflikty poszczególnych branży".

Zdaniem pisma, organizacje gospodarcze mogą co najwyżej brać udział w dyskusji co do taktyki wyborczej, ale nie mogą w żadnym razie pretendować do wypowiedzenia ostatniego słowa w tej sprawie.

Również na tle uchwał kupiectwa omawia w „Momencie" p. Hilel Gajtlin sprawę zwołania jakiegoś kongresu ogólno-żydowskiego w Polsce, w skład którego weszłyby wszystkie stronnictwa, a któryby wypowiedział się o tej lub owej taktyce wyborczej. Odpowiedzialność spadłaby wówczas nie na barki dwóch posłów żydowskich, lecz ogółu żydowskiego.

Że plan p. Hilela Cajtlina jest mocno nieaktualny, to nie ulega wątpliwości.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

# „Wyzwolenie"

Dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego.

Czy „Wyzwolenie" jest jeszcze aktualne? Napewno spłowiały niektóre rozmowy Konrada z maskami, napewno brzmią słowa Prezesa, Mowcy, Przewodziciel Karmazyna i Hołysza, ba, nawet Prymasa jak dawno przebrzmiałe już echa pewnych ostaciowań myśli, które swą konkretność dla nas straciły.

Pozostaje jednak ogrom wiecznie żywej idei duchowego wyzwolenia, powstaje bolesny problem twórczej wartości słowa, powstaje wreszcie jasełkowo- marjonetkowa konstrukcja tego przepięknego, najrzetelniejszą i najprawdziwszą poezją przepojonego dzieła wielkiej sztuki.

Jakiemi drogami można kroczyć ku wyzwoleniu? Czy naród wolny jest już wyzwolony? Czy duszy jego nie dręczą dawne widma i upiory przeszłości? Czy zjawiła się wreszcie polska Antygona czy polski Edyp wytoczył przed forum świata skargę bluźnierczą przeciwko wyrokom przeznaczenia wciąż ciemiężącym polską myśl?

A potem: do czego prowadzi, jaką wartość ma wogóle wszelkie działanie? Gdzież granica między słowem a czynem? Czemuż wstrętem wciąż przejmuje „to robienie Polski na każdym kroku codziennie"?

Czyż najaktualniejszym, zwłaszcza w Polsce Piłsudskiego nie jest problem cenzury narodowej. Nakaz, żeby „każdy siedział na swoich śmieciach cicho", bo znalazł się ktoś, kto za wszystkich myśli i czyni? Albo wyzwanie rzucone pod adresem złodziei i oszustów narodowych?

Mógłbym w nieskończoność mnożyć te pytania, które i dzisiaj dręczą niejednego z nas.

Nie oznacza to jednak wcale, bym zamknął oczy na niepotrzebne wyjaskrawienie znaczenia poezji romantycznej. Wyspiański, wychowany w duchu polskich romantyków wyolbrzymił ich znaczenie dla codziennej Polski. Mam wrażenie, że ta poezja którą precz wygonił z żywej Polski nigdy nie ciążyła Polsce. Była to poezja obchodowa, uroczystościowa, ale do niczego właściwie nie obowiązująca. Niewola zatruwała dusze, a poezja była tylko dla tej niewolą zatrutej duszy sprytnym wybiegiem umysłu, by się z niewolą pogodzić. A zresztą sam Wyspiański przyznaje się do tego, że go to męczy, że „liryzuję was i siebie i wszystko". Bo Wyspiański zdawał sobie jasno sprawę z tego, że tworząc dzieło sztuki poddaje się nieodwołalnemu artyzmowi i logice dzieła, bo Wyspiański wciąż stawał pełen lęku przed pytanie: czy ta nieodwołalna logika artyzmu tworzy życie? Jaka jest społeczna, socjologiczna funkcja sztuki? Owe bolesne stwierdzenie, że teatr jego jest „pułapką na myszy" zawiera w sobie spowiedź autora, że nastawił tę pułapkę na sumienie narodu. Po „Weselu" bili brawa, urządzali owację, bo ich uwiodła sztuka. Trzeba więc sięgnąć po inną broń ale broń ta obosieczna, a zrani się dusza samego poety...

Przepiękną jest konstrukcja „Wyzwolenia". Teatr staje się tu osią dramatu. Na scenie „pułapka na myszy", ale robotnicy sceniczni aktorzy i reżyser idą po przedstawieniu do domu, a na pustej scenie zostaje sam Konrad i rozumie swoją bezsilność, staje się łupem Erinji rozpaczy. Tragedja artysty, który chciał wstrząsnąć sumieniem narodu, ale zwyciężyło szare, beznadziejne życie...

By wszystkie te piękności wydobyć, należało temu dziełu dać inną oprawę. Niestety teatr nasz o to się wcale nie pokusił, idąc po linji najmniejszego oporu. Nazwałem ten utwór marjonetkowym, podkreśliłem jasełkowy jego charakter, ale teatr niczego nie wydobył, zadawalając się pseudo- realizmem. Rozumie się, że w tej szarzyźnie utonęło całe piękno.

Nie uratowały go też środki scenicznej ekspresji. Prawdą jest, że p. Nowakowski grał Konrada z dużą siłą, zwłaszcza w drugim akcie, ale obsada innych ról polegała na nieporozumieniu. Pani Hałacińska była kapryśną, gdy miała być figlarną, krzykliwą, gdy miała wydobyć siłę. Pani Hańska sama chyba rozumie, że słodka Turandot nie ma wcale powołania na harfiarkę, a p. Karczewski powinien zrezygnować z roli reżysera. Piękną była kreacja pani Granowskiej, natomiast samo piękno nie wystarczy, by p. Jaroszewska oddała całą głębię Hostji. Prócz p. Sosnowskiego reszta nie wychyliła się ponad poziom zwykłego przedstawienia, a niektóre sceny i role (p. Komornickiego i Krasnowieckiego) stały nawet poniżej poziomu. Ale nie chodzi o grę pojedyńczych aktorów, chodzi o całość przedstawienia, która stała pod znakiem szablonu. Szablon zabija Wyspiańskiego i oddala go od publiczności. Już czas, by Wyspiańskiego zagrano inaczej. Tkwi w nim zaklęte narazie piękno, które czeka „wyzwolenia".

M. Kanfer.

## Wpływy „Keren Hajessod" w październiku

Ogółem zebrano na Keren Hajessod w październiku br. 29.280 f. szt. Najwięcej zebrano w Afryce południowej bo 13.000 f. szt. W Stanach Zjednoczonych 10.435 f. szt., w Niemczech 1.509 f. szt., w Polsce zebrano 902 f. szt. (W Warszawie zebrano z tego 481 f. szt., w okręgu krakowskim 370 f. szt., a w okręgu lwowskim 51 f. szt.)

## Zasiłki dla bezrobotnych w Tel Awiwie

**Jerozolima (ŻAT).** Jak zostało zakomunikowane, wydano w Tel-Awiwie od miesiąca kwietnia 1926 r. 77.000 funtów na zapomogi dla bezrobotnych. System wypłacania zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych został zaprowadzony w lecie r. 1926. — W ciągu pierwszych 9 miesięcy wypłacono sumę 54.205 funtów dla 5.000 bezrobotnych.

Egzekutywa sjonistyczna usiłowała przejść od systemu zasiłków pieniężnych do pomocy rekonstruktywnej. Udało się to przeprowadzić w Haifie i Tyberjadzie, natomiast w Tel-Awiwie z powodu wielkiej liczby bezrobotnych utrzymany został w dalszym ciągu system wypłacania zapomóg pieniężnych.

## Fundusz literacki im. Zangwilla

**Londyn (ŻAT).** Zawiązał się tu komitet, mający na celu zebranie funduszu im. zmarłego pisarza i działacza społecznego, Izraela Zangwilla. Na czele tego komitetu stoi lord Reading, który wydał odezwę, gdzie zaznaczone jest między innemi: „Komitet, złożony z przyjaciół Zangwilla, postanowił utworzyć fundusz, poświęcony jego pamięci. W porozumieniu z wdową po błp. Zangwillu, postanowiono zebrać fundusz w wysokości 10.000 funtów, który będzie przeznaczony na udzielanie subwencyi pieniężnych studentom i pisarzom żydowskim, którzy potrzebują pomocy. Utworzona będzie specjalna komisja, która zajmie się podziałem subwencyi. B. P. Zangwill w ciągu swego całego życia popierał wszelkiemi siłami utalentowanych ludzi, początkujących w literaturze i nauce. Niech więc dzieło jego będzie kontynuowane również po jego śmierci". Grono najbliższych przyjaciół Zangwilla złożyło już 1.200 funtów na powyższy cel. Przypuszczają, że w ciągu krótkiego czasu zostanie zebrana cała preliminowana suma.

## Żydzi rumuńscy a zgon prem. Jana Bratianu

**Bukareszt. (ŻAT.).** Podczas posiedzenia parlamentu, na którem wygłoszone były przemówienia poświęcone pamięci zmarłego premjera Jana Bratianu, zabrał głos m. in. poseł żydowski Dr. Filderman. Mowca wskazał, że zmarły był najpotężniejszą figurą w rumuńskiem życiu politycznem w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Żydzi rumuńscy winni mu są wdzięczność jako obywatele i Żydzi. Za jego rządów w r. 1919 załatwiona została (!) kwestja żydowska w krajach Starej Rumunji.

W senacie zabrał głos Dr. Niemirower w imieniu klubu żydowskiego i oświadczył m. in., że Żydzi rumuńscy czczą pamięć sławnego i wielkiego patrjoty Jana Bratianu.

Senator E. Berkowicz wygłosił przemówienie w imieniu gmin żydowskich krajów starorumuńskich.

Prezes rady naczelnej organizacji sjonistycznej całej Rumunji p. Adolf Bernhardt wysłał depeszę kondolencyjną do rodziny zmarłego oraz do ministra spraw wewnętrznych Duca z wyrazami współczucia w imieniu organizacji sjonistycznej całego kraju.

## Burmistrz żydowski w Magdeburgu

**Berlin (ŻAT).** Burmistrzem Magdeburga został ponownie obrany w roku bieżącym Żyd, prof. Dr. Landsberg. Żydzi nie mieli żadnego wpływu na wynik tych wyborów, gdyż stanowią oni zaledwie 1/8 procent ludności Magdeburga.

Prof. Landsberg został po raz pierwszy burmistrzem w roku 1917 i zdobył sobie ogólne uznanie. Nawet radni z obozu „voelkische" oświadczyli, że nie mogą zarzucić osobie prof. Landsberga i jego wielkim zasługom dla miasta, lecz ze względów „światopoglądowych" muszą głosować przeciwko niemu.

—o—

**SJONIŚCI, ZESŁANI NA SYBERJĘ, UTRACĄ MOŻNOŚĆ WYJAZDU DO PALESTYNY.** „Dawar" donosi z Moskwy, że G. P. U. zawiadomiło sjonistów zesłanych na Syberję, że otrzymane przez nich pozwolenia na wyjazd do Palestyny są ważne tylko do dn. 1 grudnia br. O ile pozwolenia te będą wykorzystane do powyższego terminu, zostaną one unieważnione.

**EMIGRANCI ROSYJSCY W CHINACH UPRAWIAJĄ AGITACJĘ ANTYSEMICKĄ.** W Szanghaju odbyły się demonstracje rosyjskich emigrantów monarchistycznych, które nosiły charakter wybitnie antysemicki. Monarchiści rosyjscy manifestowali przed konsulatem sowieckim, przyczem doszło do krwawego starcia, podczas którego 1 osoba została zabita, zaś 10 odniosło rany.

Monarchiści rosyjscy rozpowszechniają w mieście odezwy, w których podburzają ludność chińską przeciwko Żydom i domagają się wypędzenia Żydów z Chin.

**DELEGACJA „MIZRACHI" Z PALESTYNY W AMERYCE.** Do Nowego Jorku przybyła delegacja „Mizrachi" z Palestyny w osobach przywódców światowej organizacji „Mizrachi": rab. Meira Berlina, rab. I. L. Fiszmana i naczelnego rabina Tel-Awiwu rab. Bencjona Uziela (sefardyjczyka).

Delegacja „Mizrachi" została powitana w Nowym Jorku przez kilkuset poważanych obywateli żydowskich i rabinów. Delegaci oświadczyli, że celem ich przyjazdu do Ameryki jest utworzenie znaczniejszego funduszu dla pracy „Mizrachi" w Palestynie.

# P. Erdtracht nie odkrył gen. Zagórskiego...

Znany naszym Czytelnikom Dawid — następnie: Davis — obecnie: Lucjan Frank — Erdtracht przypomniał się ostatnio opinji publicznej w Polsce fantastyczną rewelacją o generale Zagórskim. Otóż miał mu opowiedzieć jakiś były austrjacki generał-major, że widział na własne oczy generała Zagórskiego we Wiedniu już po jego zniknięciu. Lucjan Frank 2-go imion Erdtracht zakomunikował o tem w swoim leiborganie „Kurjerze Wiedeńskim", zapowiadając na następny numer druk pamiętników gen. Zagórskiego, wręczonych (??) czy też w inny jakiś cudowny sposób uzyskanych przez owego tajemniczego generała-majora.

Ale nie długo trwała świetność p. L. F. Erdtrachta. W ostatnich bowiem dniach wyjechał do Wiednia kapitan polskiej żandarmerji wojskowej Handt i oto, co o tem podaje Agencja Wschodnia:

„Kapitan Handt zasięgał we Wiedniu informacji w sprawie generała Zagórskiego i przesłuchał m. in. Francka Lucjana Erdtrachta, wydawcę dwutygodnika „Kurjer Wiedeński". Przesłuchanie nie dało pozytywnych wyników, ponieważ pan Erdtracht nie umiał dać bliższych wiadomości, podać daty, kiedy rzekomo widział generała Zagórskiego w Wiedniu na Kärntnerstrasse. Zresztą Erdtracht już w swoim czasie stał się sprawcą sensacyjnej mistyfikacji. Zawiadomił on wszystkie redakcje dzienników, że popełni samobójstwo i znikł następnie bez śladu. Policja prowadziła energiczne poszukiwania za zaginionym. Sprawa ta była w prasie żywo omawiana. Po trzech dniach zjawił się Erdtracht cały i zdrów w swojem mieszkaniu, zeznając na policji, że spędził trzy dni na ławkach nad Dunajem. Postanowienie popełnienia samobójstwa powziął pod wpływem rozstroju nerwowego będącego następstwem długoletniej pracy literackiej.

Obecnie przypuszczają, że rewelacje Erdtrachta są tylko wynikiem fantazji młodego, ambitnego człowieka. Dotychczas zdobyte przez Handta informacje nie wskazują wcale na to, aby generał Zagórski miał choćby przejściowo przebywać w Wiedniu".

Zdaje się, że czynniki oficjalne, które wysłały kap. Handta do Wiednia były zupełnie niepoinformowane o osobie p. Erdtrachta, inaczej nie brałyby jego „rewelacyj" wogóle na serjo.

Charakterystyczną jest rzeczą, że innym „rewelatorem" w sprawie gen. Zagórskiego, lansującym znowu opinję grafologa Schermanna, jest p. Boman (dawniej Rubin) Hermicz (dawniej Haber).

Dobrze byłoby, gdyby nareszcie od sprawy tej odczepili się różni łowcy sensacyj.

---

**ROZMAITOŚCI**

## Tragedja hypnotyzera Erichsena

Żydowski wygląd wystarczy do zasadzenia człowieka

(-si) Przed sądem apelacyjnym w Hirschberg w Niemczech toczy się obecnie rozprawa przeciwko „eksperymentalnemu" psychologowi Leonowi Erichsenowi o zgwałcenie Elfridy Heinrich. W pierwszej instancji skazany został Erichsen na półtora lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Przed trybunałem apelacyjnym wyszły na jaw szczegóły, które rzucają ciekawe światło na całą tę sprawę.

Miała ona następujący przebieg: Dnia 15 czerwca 1926 r. przybył do miejscowości kąpielowej Warmbrunn niejaki Leon Erichsen, z zawodu „eksperymentalny psycholog", by wygłosić kilka odczytów. Zamówił sobie w Kurhausie pokój, a ponieważ było mu zimno, kazał w pokoju zapalić. Czynność tę wykonała służąca Elfrida Heinrich, którą Erichsen miał zahypnotyzować a następnie dokonać na niej gwałtu. Lekarze z miejscowości Hirschberg zbadali dziewczynę, posługując się jedynym w tej miejscowości znajdującym się mikroskopem i rzekomo skonstatowali fakt zgwałcenia podczas hypnozy. Napróżno oskarżony oświadczył, że zajmując się prywatnie leczeniem, zbadał dziewczynę na jej wyraźne życzenie, ale nie dopuścił się na niej żadnego karygodnego uczynku. W sprawie zaś zbadania zażądał orzeczenia fakultetu lekarskiego we Wrocławiu. Sąd odrzucił to żądanie i zasądził Erichsena.

Podczas rozprawy okazało się, że Erichsen wzbudził podejrzenie tak u gospodarza Kurhausu, jakoteż u sędziego śledczego, ponieważ miał żydowski wygląd twarzy. To właśnie, że Erichsen stanowczo utrzymywał, że nie jest Żydem, wystarczyło, by sędziego jeszcze utwierdzić w tem przekonaniu. Sędzia śledczy zeznał zresztą, słuchany jako świadek, że dzieli ludzi tylko na dwie kategorje, tj. na Niemców i Żydów, a człowiek zdaje się dla tego ciekawego sędziego wogóle nie istnieje.

Sprawa wzbudziła w całych Niemczech dużą senzację nietylko ze względu na tło, ale ze względu na sam problem. Chodzi bowiem mianowicie o to, czy jest rzeczą możliwą, by kogoś wbrew jego woli i wiedzy drogą hypnozy pozbawić zupełnie woli i uczynić z niego tylko narzędzie. Chodzi też wreszcie o to, czy osoba zahypnotyzowana może podczas tego hypnotycznego stanu obserwować, co się z nią dzieje. Sprawa ma więc obok sensacji też podłoże naukowe.

## Życie jako plagjator

Dramat Galsworthy'ego — w życiu

(-si) Znany dramat Galsworthy'ego „Ucieczka" znalazł ciekawe odbicie w rzeczywistości, która wiernie powtórzyła całe sceny. Przed kilku tygodniami uciekł amerykański oficer Franciszek Sutton, który podczas wojny stracił nogę, z więzienia karnego w Watertown obok Nowego Jorku. Uciekł w ten sam sposób, w jaki bohater „Escape" Galsworthy'ego uciekł z więzienia. Przeżył mnóstwo awantur, tak jak bohater sztuki Galsworthy'ego. Po wielu przygodach „wylądował" wreszcie w sypialni małżeństwa Sulivan. Można sobie przedstawić strach państwa Sullivanów, których w nocy zbudziło nagłe zjawienie się mężczyzny ze strzelbą w ręku. Tu życie pozwoliło sobie na maleńką zmianę, albowiem w dramacie znajdujemy uciekiniera pod łóżkiem, ale potem plagjat zaczyna się na nowo. Sutton uspokoił Sullivanów, prosząc tylko o odzież i jedzenie. Taksamo jak w „Escape" Sutton prosi Sulivana o brzytwę, by się ogolić, a podczas tego opowiada szczegóły swej ucieczki. Sullivanowie byli oczarowani swym nocnym gościem i mieli nawet zamiar go ukryć u siebie. Wtem wydarzyło się coś, co sprawie nadało zupełnie inny obrót. Pozostawiona strzelba upadła i wystrzeliła. Pani Sullivan z przestrachu zemdlała, gość zaś udzielał małżonkowi rady, w jaki sposób zemdlałą ocucić. Ale uznał widocznie, że dalszy pobyt u Sullivanów może być dla niego niebezpieczny. Uciekł więc do pobliskiego lasku, gdzie przepędził parę godzin. Gdy zobaczył przejeżdżające auto, zatrzymał je i poprosił jego właściciela, by go ze sobą zabrał. Ku swemu przerażeniu przekonał się, że wpadł w ręce samego szeryfa, który, rozumie się, odwiózł uciekiniera z powrotem do więzienia.

---

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień,**

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

# Wieczór taneczny Rity Sacchetto i Bianki Dodo

Znowu zatem zjechała do Krakowa na występ Rita Sacchetto. Tym razem jednak z młodziutką Bianką Dodo, której też na onegdajszym wieczorze tanecznym w zupełności niemal ustąpiła pola na estradzie, sama ograniczając się jedynie do niewielu punktów tanecznych.

I cóż dodać do tego, co o sztuce Rity Sacchetto, jej mistrzowskiem opanowaniu ciała, niby najczulszego i najposłuszniejszego instrumentu, krakowska krytyka pisała już nieraz? To chyba, że Rita bardziej jeszcze posunęła się teraz w kierunku skromności, wstrzemięźliwości i wytworności i to, że dawno już nie mieliśmy sposobności oglądać takiego upojeniem rytmu przepojonego władania torreadorskim szalem, ekspresją muzyczną kastanietów, czy stylizacją panto-mimiczną „Femme gothique". Jakkolwiek zaś tańce p. Sacchetto starają się stać zdala od skrębionego chaosu współczesności, to jednak cięciwy nóg sprężone w gibką procę, wieńcami splatające się kiście rąk, zdradzają nierzadko chęcą w szał i wir pognać namiętność i hardą młodością odzywający się temperament.

Temperament cechuje również i produkcje miłego, pulchnego i rumianego dzieciaka: Bianki Dodo. Dziecko to niejedno już wprawdzie umie, niejednego jednak będzie się jeszcze musiało nauczyć. Jak dotąd, najżywszą skłonność czuje ono do tańców charakterystycznych (Japonka Ke-sa-ko, Indjanka ii.), najchętniej z groteskowem zacięciem. To też najlepiej może wypadła „Zabawa w cyrk", ten taniec po leżącej na ziemi linie, wyższa nauka jazdy na papierowym koniku, przyczem malutka tancerka najswobodniej czuła się w skarykaturowanym charlestonie. Cóż w tem dziwnego? Wszak jest dzieckiem naszej epoki.

Pod koniec onegdajszego wieczoru zaprezentowała nam Rita Sacchetto malutką Biancę, jako „Ritę en miniature". Czy jednak Bianka Dodo nie za wcześnie rozpoczyna estradowe występy taneczne? t. (w. z.)

—o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we środę nowy wielki „Azazel"-program, który jest ciągle atrakcją dla publiczności ze względu na liczne barwne numery, pełne humoru, śpiewu, tańca. W próbach pod kierownictwem i ze współudziałem p. Morewskiego komedia A. Dumasa (syna) pt. „Kean" czyli „Genjusz i rozpusta".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie „Wyzwolenia" jest szkolne, zaczyna się jednak o zwykłej porze o godz. 7.30 wiecz. Bilety po cenach szkolnych dostępne są dla publiczności w kasie dziennej. Jutro i pojutrze wraca na afisz „Turandot" (poraz 27-my i 28-my). W próbach z lekkiego repertuaru nowość głośnej spółki paryskiej Verneuil-Berr: „Panna Flirt". Z powodu zgonu St. Przybyszewskiego odda teatr krakowski hołd poecie wznowieniem pełnego poezji jego dramatu „Śnieg".

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we środę i dni następnych o 7.30 wiecz. arcymelodyjna, wytworna operetka Oskara Straussa „Królowa i Prezydent". Próby z ostatniej nowości operetkowej Waltera Kollo pt. „Tylko Ty" pod reżyserją dyr. T. Pilarskiego są w pełnym toku.

— II. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia br. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygują: Ignacy Neumark, współdziała pianista Seweryn Eisenberger, który odegra poraz pierwszy w Krakowie Koncert Rimsky-Korsakowa cis-moll, z towarzyszeniem orkiestry. Ponadto w programie Beethovena VI. Symfonja („Pastoralna") oraz Wagnera: Uwertura z op. „Śpiewacy Norymberscy". Bilety w cenie zł. 1—5-ciu do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

— ANDRZEJ KOMOROWSKI, jeden z nielicznych wiolonczelistów polskich, wystąpi we czwartek, 1 grudnia br. z własnym koncertem w sali Starego Teatru. Prasa nasza i zagraniczna zaliczyła p. Komorowskiego do najlepszych wirtuozów gry wiolonczelowej. Na tak pochlebny sąd wpłynęły nie tylko wysokie zalety techniczne i piękny, głęboki ton, lecz zarazem wybitna muzykalność artysty. Za powiedź tego koncertu wzbudziła żywe zainteresowanie w muzycznych sferach naszego miasta.

— PO TRIUMFACH PIERWSZEGO WYSTĘPU BALET BODENWIESER daje drugi wieczór w piątek, 2 grudnia br. w Starym Teatrze. W programie utwory dotąd w Krakowie niewykonywane, które produkcje baletu ukażą w nowem świetle. Największe zainteresowanie wzbudza nowatipliwie jedyne w swoim rodzaju „Parodje", obejmujące tańce egzotyczne i solowe, jak charleston i in.

— BIANCA DODO, maleńka, urocza tancerka oraz jej mistrzyni, słynna Rita Sacchetto, wystąpią ponownie w Krakowie w niedzielę 4 grudnia o godz. 5 popołudniu w Starym Teatrze i wykonają program nadzwyczaj efektowny i urozmaicony, który niewątpliwie ściągnie do Starego Teatru tłumy publiczności, a w szczególności dzieci i młodzieży.

### REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**
ul. Bocheńska
(pocz. o godz. 8.30 wiecz.)

Środa: „Azazel"-program.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Środa: „Wyzwolenie" (przedst. szkolne o godz. 7.30 wiecz., koniec o godz. 9.45).
Czwartek: „Turandot".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"**
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Środa: „Królowa i Prezydent".
Czwartek: „Królowa i Prezydent".

## Program stacyj radjofonicznych

**Środa, 30 listopada**

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu, komunikaty. 17.20—17.45 Odczyt pt. „Bezrobocie a emigracja w Polsce", wygł. Dr A. Müller. 17.45—18.15 Program dla młodzieży. 18.15—19 Transm. z Warszawy. 19.35—20 Odczyt pt. „Polacy na Jawie", wygł. Prof. Dr K. Rouppert. 20.10—20.30 Odczyt pt. „Rzut oka na muzykę francuską", wygł. Dr J. Reiss. 20.30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej. — Wykonawcy: pp. Ewa Bandrowska-Turska, M. Demar-Mikuszewski (śpiew), prof. M. Szaleski (altówka), J. Szaleska (akomp.) Dyr. B. W. Walewski. W programie m. in.: Lalo, Faure, Debussy, Ravel. 22.30 Muzyka salon. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12, 16 i 18.25 Komunikaty. 17.45—18.15 Program dla dzieci. 18.15 XII Koncert. 20.20 „Bajadera" operetka Kalmana. 22.30 Muz. taneczna.

Poznań (344.8 m) 12.45—14 Ork. wojsk. 13 i 14 Giełda. 17—17.45 Program dla dzieci. 17.45—19 Koncert z kawiarni. 20.20—22 Koncert (Beethoven). 22.30 Muz. taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16.15 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 19.05 Świat w anegdotach. 20 Muzyka współczesna (Hindemith, Jarnach i in.) 22.30 Muz. lekka.

Stuttgard (379.7 m) 20 „Królowa powietrza", operetka Straussa.

Hamburg (394.7 m) 16.15 i 18 Koncerty. 20 Muz. lekka.

Frankfurt n/M (428.6 m) 16.30—18.54 Wyj. z oper Pucciniego. 20.15 Muz. kameralna.

# Wiadomości z kraju

WYNIKI WYBORÓW W RADOMSKU. W wyborach do Rady miejskiej Radomska, w których wzięło udział 83 proc. uprawnionych do głosowania PPS otrzymała 9 mandatów, ŻLN 5 mandatów Ch. D. 2 mandaty, Poale Sjon lewica 2 mandaty, Poale Sjon prawica 1 mandat; bez mandatu pozostali Partja Pracy, blok bezpartyjny i Bund. Na liste PPS padło około 1 tys. głosów więcej, aniżeli przy poprzednich wyborach, które jak wiadomo zostały unieważnione.

WYBÓR DO ZARZĄDU AGUDY Z PRZESZKODAMI. Karpacka Ajencja Prasowa donosi: Podczas wyborów do zarządu związku żydowskiego „Agudy" w Nowym Sączu przyszło do bójki. Część ortodoksów z „Agudy", tzw. grybowskich pod wodzą niejakiego Szulima Stättera wtargnęła do lokalu wyborczego, który znajdował się w kahale, usiłując zniszczyć spisy wyborców i inne dokumenty wyborcze. Dopiero energiczna interwencja policji przeszkodziła temu zamiarowi i położyła kres bójce.

ZNOWU POMYSŁY Z DOMEM GRY W ZAKOPANEM. (kap.) Kilkakrotnie już proponowane utworzenie w Zakopanem domu gry nie dochodziło do skutku, dzięki energicznemu przeciwdziałaniu sfer turystycznych i artystycznych, zdaniem których dom gry zmieniłby dotychczasowy charakter Zakopanego.

W dniach ostatnich projekt ten znów odżył w zmienionej nieco formie. W restauracji „Morskie Oko" ma być mianowicie utworzony stół gry, na który otrzymał już koncesję pewien przedsiębiorca z Katowic. W związku z tem rozpoczyna się znów w Zakopanem energiczna akcja zwalczania tego projektu.

POLICJA UZBROJONA W KARABINY MASZYNOWE. Z Warszawy donoszą: Komenda Główna Policji Państwowej wprowadziła ostatnio w niektórych okręgach ręczne karabiny maszynowe. Karabinki te, dotychczas używane tylko w policji amerykańskiej, są bardzo lekkie, złożone w odpowiednim futerale i zarzucone na pasie przez ramię, nie przeszkadzają w marszu podczas obławy i nie są widoczne. W Warszawie ukazały się one poraz pierwszy podczas defilady rezerwy policji warszawskiej. Broń ta była już używana po raz pierwszy na Wołyniu w akcji przeciwbandyckiej.

ARESZTOWANIE ŻONY POSŁA BALLINA. Poszukiwana od dłuższego czasu żona posła Ballina, pozostająca pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcego państwa, została w dniu 28 bm. ujęta w mieszkaniu prywatnem i zaaresztowana. Także i poseł Balin jest poszukiwany.

DEMONSTRACJA W CZASIE POGRZEBU OFIARY UCHYLENIA KONCESJI. Onegdaj w czasie pogrzebu znanego kupca żydowskiego M. Głuskiego, który w Białymstoku popełnił samobójstwo z powodu nadmiernych ciężarów podatkowych, odbyła się cicha i wzruszająca demonstracja. Trumnę ustawiono przed Izbą Skarbową i przez kilka minut zaległa cisza. Podobna scena powtórzyła się przed „Urzędem podatkowym".

TRAGICZNA OMYŁKA. W Warszawie na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipek strzelił Izrael Tauber do 22-letniej Geni Stockman. Jak się okazało, Tauber chciał zastrzelić niejaką Sonję Szapiro z powodu zawodu miłosnego. Ofiarę tragicznej pomyłki przewieziono do szpitala, a sprawcę aresztowano.

## Z SALI SĄDOWEJ

### Dziś zapadnie wyrok w procesie o zamordowanie dozorcy składu drzewa

W drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym o zamordowanie dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej przesłuchano naczelnika wydziału śledczego st. komisarza Polaka, który przedstawił wyniki śledztwa zgodnie z aktem oskarżenia. Dalsi świadkowie nie wnieśli nowych szczegółów do sprawy. Oskarżeni Góralczyk i Kędziela, konfrontowani z poszczególnymi świadkami, powtarzali swe zeznania, przyznając się częściowo do winy, żaś Szczurek usiłował winę zepchnąć na współoskarżonych, których namówił do zbrodni, nie biorąc sam udziału w mordzie rabunkowym.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

### Sąd wydaje po raz trzeci wyrok w tejsamej sprawie

**Dwa wyroki uwalniające, trzeci — zasądzający**

Wielkie wrażenie wywołało swego czasu samobójstwo por. Kasperkiewicza na cmentarzu rakowickim na grobie przedwcześnie zmarłej jego przyjaciółki, mężatki K. Miłość dwojga młodych ludzi wywołała niepożądane następstwa, a zabieg zmierzający do usunięcia śladów tego stosunku, spowodował tragiczną śmierć młodej niewiasty. Dalszem następstwem było oskarżenie akuszerki Pauliny Nowakowej o zbrodnię z par. 144 uk. (spędzenie płodu). Proces ten toczy się od przeszło sześciu lat. Dwukrotnie tutejszy sąd okręgowy karny oskarżoną uwolnił, atoli Sąd Najwyższy wyroki te zniósł i polecił po uzupełnieniu dowodów ponownie zawyrokować.

Wczoraj właśnie toczył się po raz trzeci rozprawa. Trybunał zarządziwszy tajność rozprawy przesłuchał około 20 świadków. Rozprawa trwała bez przerwy od godziny 9 do 4 popołudniu. Z uwagi na dwukrotne zniesienie wyroku prowadzono ją z nadzwyczajną skrupulatnością. Jako znawcy orzekali prof. Dr Olbrycht i Dr Grudzewski. Po godzinie 4-tej popołudniu trybunał ogłosił wyrok, uznający oskarżoną winną zarzuconej jej zbrodni i zasądzający ją na karę ciężkiego więzienia przez 1½ lat. Oskarżona wśród spazmów i płaczu zgłosiła przeciw wyrokowi zażalenie nieważności, wobec czego Sąd Najwyższy również po raz trzeci zajmie się tą sprawą.

Trybunałowi przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Warchałowski i sso Niedźwiecki, oskarżał prok. Stapor, bronili adwokaci Dr Goldblatt i Dr Gottlieb.

# Fundusz łańcuchowy

**na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie**



Inż. Adolf Siódmak składa tysiąc złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Inż. Witolda Epsteina, Inż. Bernarda Glazera, F-mę Freylich i Karmel, Inż. Józefa Lilienthala, Dra Jakóba Lewkowicza, Szymona Lesko wicza, dyr. Wincentego Moszkowskiego, Inż. Henryka Rittermana, Bertolda Weinsberga, Radcę inż. Zilza.

* * *

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik“, dla Żyd. Tow. Gimnastycznego, lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera.

## Nikczemna napaść „Kurjerka“ na żydostwo b. Kongresówki i Kresów

Wczorajszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zamieścił obrzydliwy artykuł wstępny pt. „Litwactwo w radach gminnych na Kresach“. Nie mamy zamiaru polemizować z autorem tego nędznego paszkwilu, albowiem człowiek nazywający „szkaradną, barbarzyńską gwarą“ język żydowski, sam siebie moralnie opluł i zbezcześcił. Że p. „Xy“ nazywa przytem Pereca „żydowskim rewolucjonistą“, świadczy tylko o bezdennej jego arogancji, która walczy o lepsze z grubą ignorancją. Panie „Xy“, nie pisze sie o rzeczach, o których nie ma się pojecia! Doprawdy rozumieć nie można, dlaczego nazwanie ulicy w Brześciu czy Międzyrzeczu imieniem jednego z najwiekszych żydowskich poetów, jednego z najszlachetniejszych ludzi i szczerego przytem przyjaciela Polski, może uchodzić za prowokację Polski lub za czyn antypaństwowy. Tylko w chorobliwym mózgu mogła powstać tego rodzaju dzika koncepcja.

Ale polemika ze sensacyjnym brukowcem nikomu nie przynosi zaszczytu. Zwracamy tylko uwagę krakowskiego żydostwa na ten nikczemny wybryk pisma, które niestety popierają niektórzy Żydzi. Oby to było dla nich nauczką! (—)

# KRONIKA

| Wschód słońca 17 m. 19 | Listopad 30 Środa 6 Kislew 5688 | Zachód słońca 15 m. 30 |
|---|---|---|

## Podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych od 1 grudnia

Od jutra, t. j. czwartku, dnia 1 grudnia obowiązywać będą następujące ważniejsze zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej. W obrocie wewnętrznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów — 25 gr., ponad 20 do 250 gramów — 50 gr., ponad 250 do 500 gramów — 80 gr. Kartka pocztowa — 15 gr.; druk, do wagi 25 gramów — 5 gr., ponad 25 do 50 gramów — 10 gr., ponad 50 do 100 gramów — 15 gr., polecenie — 40 gr.; doręczenie pospieszne — 80 gr.

W obrocie zagranicznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów — 50 gr., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 40 gr. Kartka pocztowa — 30 gr., a do krajów wyżej wymienionych — 25 gr.; polecenie — 50 gr.; doręczenie pospieszne — 1 złoty.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego — 15 gr. oraz taksa zasadnicza — 50 gr. Opłata od wyrazu telegramu pilnego — 45 gr, oraz taksa zasadnicza — 50 groszy.

## Plastycy krakowscy ku czci Wyspiańskiego

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych urządza w sobotę dnia 3 grudnia o godz. 5 popoł. uroczystą Akademję ku czci Wyspiańskiego. Na program złożą się przemówienia prof. St. Estreichera, prof. Juljana Nowaka, artysty Teatru Narodowego Kotarbińskiego, za dyrekcji którego grano pierwsze utwory Wyspiańskiego i przedstawiciela młodej poezji Jana Lechonia.

W części drugiej programu artyści Teatru im. Słowackiego wypowiedzą fragmenty poezji, które charakteryzują Wyspiańskiego, jako plastyka, oraz chóralnie „Hymn Veni Creator“. Chór „Echo“ i chór Akademicki wykonają kompozycje prof. Wallek-Walewskiego pod dyrekcją autora. Audycja będzie transmitowana przez ustawiony na sali mikrofon. Z tego też względu uprasza się zaproszonych o punktualne przybycie.

W „Swietlicy“ urządzona będzie wystawa książek, grafiki, rysunków i pamiątek po St. Wyspiańskim, użyczonych przez rodzinę i przyjaciół Artysty. Ze względu na Wystawę Czeską eksponaty wystawione będą tylko przez niedziele. Z powodu bardzo ograniczonej ilości miejsc uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się po zaproszenia w kancelarji dyrekcji w Pałacu Sztuki.

## Kasa chorych m. Krakowa w nowym gmachu

W dniu wczorajszym rozpoczęło się urzędowanie krakowskiej Kasy chorych w nowym, okazałym gmachu, przy ul. Batorego l. 3. W gmachu tym prócz biur administracyjnych czynnych jest 34 ambulatorjów leczniczych, z których każde posiada oddzielną poczekalnię. Ambulatorja i cały budynek urządzone są wedle nowoczesnych postulatów hygieny, a wielka ilość ambulatorjów umożliwi sprawne i szybkie załatwienie zgłaszających się chorych.

Gmach przy ul. Batorego, który wraz z urządzeniem kosztuje około półtora miljona zł., wybudowany został z kwot uzyskanych z podwyżki składek o 10 procent. Uroczyste otwarcie nowego budynku nastąpi w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 11 przed poł. w obecności ministra pracy i opieki społ. Jurkiewicza, naczelników departamentów tego ministerstwa oraz przedstawicieli władz krakowskich.

## O zniesienie krakowskiego mnożnika drożyźnianego za m. październik

Jak wiadomo, Komisja statystyczna w Krakowie obliczyła wzrost drożyzny w mieście na miesiąc październik na 8.1 proc. Przeciwko temu orzeczeniu odwołali się przemysłowcy krakowscy do głównej komisji statystycznej w Warszawie, twierdząc, że niektóre pozycje obliczenia krakowskiego są fałszywe i wskaźnik dla Krakowa powinien być znacznie mniejszy. W związku z tem odbyło się wczoraj w Warszawie posiedzenie głównej komisji statystycznej. Przedstawiciele przemysłowców domagali się w dalszym ciągu zniesienia orzeczenia komisji krakowskiej, natomiast przedstawiciele związków robotniczych zażądali materjałów od komisji krakowskiej. Wniosek ten został przyjęty.

Kiedy jednak przemysłowcy postawili drugi wniosek, zmierzający do zniesienia uchwalonego przez krakowską komisję wskaźnika, przedstawiciele robotników opuścili salę obrad, uniemożliwiając przez zdekompletowanie powzięcie powyższej uchwały.

—o—

— **Z WODOCIĄGU KRAKOWSKIEGO.** Instytut wodociągowo-kanalizacyjny w Warszawie opublikował pracę o wodociągach polskich. W pracy tej, opartej na podstawie dat statystycznych, figuruje wodociąg krakowski z największą ilością wody 120 litrów na głowę mieszkańca w ciągu doby, dostarczanej przy kosztach budowy wodociągu niższych, niż w wodociągach miast tejsamej wielkości. Obecnie w wodociągu krakowskim pracują wszystkie maszyny będące do dyspozycji tak, że niema rezerw w kotłach i maszynach. Brak jeszcze drugiego rurociągu tłoczneego i grawitacyjnego tj. urządzeń, które mogłyby dostarczyć jeszcze większej ilości wody, znajdującej się poddostatkiem w ujęciu wodociągowem. Dla uzupełnienia działalności wodociągu miejskiego przystąpić należy wkrótce do budowy stacji prób wodomierzy, gdyż takiej stacji państwowej w Polsce wogóle dotychczas niema.

— **POŁĄCZENIE PROKOCIMIA Z PODGÓRZEM LINJA AUTOBUSOWĄ.** Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że od dnia 1 grudnia br. kursować będzie stale aż do odwołania autobus tramwajowy od zbiegu ul. Salinarnej i Lwowskiej w Podgórzu do Prokocimia. Rozkład jazdy uwidoczniony jest na tablicy u zbiegu ul. Salinarnej i Lwowskiej, oraz w Prokocimiu przed domem konsumu pracowników warsztatowych kolejowych. Cena biletu dla dorosłych 40 gr, dla dzieci do lat 10-ciu 20 gr. Kart wolnych, jakoteż ulg żadnych nie udziela się.

— **ORGANIZACJA POŁOŻNYCH.** W najkrótszym czasie nastąpi zorganizowanie położnych Małopolski na wzór organizacyj, działających w Poznańskiem i b. Kongresówce, poczem poszczególne odziały utworzą jeden Związek Położnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dyrekcja Państw. Szkoły Położnych w Krakowie zwołuje wszystkie położne, interesujące się sprawą mającego powstać Związku Położnych Małopolski, na zebranie organizacyjne, które się odbędzie dnia 7 grudnia br. o godz. 18-tej w sali wykładowej Państw. Szkoły Położnych, ul. Kopernika 17.

— **TEGOROCZNA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, RYB** i td., której otwarcia dokona min. Niezabytowski dnia 4 grudnia, obfitować będzie w niespodzianki, które zainteresują napewne szerokie sfery społeczeństwa krakowskiego. Jedną z takich niespodzianek będzie pokaz nawiązania łączności za pomocą gołębi pocztowych w terenach zagazowanych. Pokaz ten wykonany będzie na terenie wystawy, w koszarach przy ul. Zwierzynieckiej 26. W związku z tem zawiadamia komitet wystawy sąsiedztwo koszar przy ul. Zwierzynieckiej, że dymy, które w dniach wystawy tj. od 4 do 8 grudnia unosić się będą w tym terenie, pochodzą z dymnych świec, które zastępować będą trujące gazy, nie należy zatem alarmować straży pożarnej itd.

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** zanotowano następujące ceny. Nabiał: 1 litr mleka niezbieranego 40 do 45 gr, zbieranego 30 do 35 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 2 do 2.40 zł. 1 kg sera 1.50 do 1.60 zł, masła zwyczajnego 6.50 do 6.80 zł, deserowego 7.80 do 8.40 zł, jajo 26 do 27 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 5 do 7 zł, gęś 8 do 10 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 12 do 15 gr, 1 kg buraków 18 do 22 gr, marchwi 18 do 25 gr, pietruszki 25 do 30 gr, cebuli 50 do 60 gr, czosnku 1.40 do 1.50 zł, pomidorów 1.50 do 1.80 zł, włoszczyzny 35 do 40 gr, chrzanu 1.50 do 1.80 zł, selery 25 do 30 gr, główka kapusty białej 12 do 20 gr, kalafior 50 gr do 1.50 zł. Owoce: 1 kg jabłek 50 gr do 1.30 zł, gruszek 1 do 2.40 zł.

— **ZNOWU UPADEK Z RUSZTOWANIA.** Wczoraj przedpołudniem Tomasz Kutas (lat 33) robotnik, z Węgier, zajęty przy budowie domu przy ul. Starowiślnej 60, spadł z belkowania na wysokości trzeciego piętra na drugie piętro, doznając oskalpowania głowy i ogólnych kontuzyj. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

— **ZACZADZENIE OD ŻELAZKA.** Pogotowie ratunkowe zawezwano na ul. Zamkową 15, gdzie Marja Madejówna (lat 18) służąca, uległa zaczadzeniu od żelazka do prasowania. Po przywróceniu dziewczyny do przytomności, polecono ją opiece domowej.

— **POD RURĄ BETONOWĄ.** 8-letni Czesław Martyniak, zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej 18, bawiąc się w składzie rur betonowych został przygnieciony jedną z rur, skutkiem czego odniósł ciężkie uszkodzenie ciała, zwłaszcza głowy. Ciężko chore dziecko przewiozła karetka pogotowia do szpitala.

— **ZDERZENIE WÓZKA Z AUTEM.** Jan Woźniak jadąc wózkiem o jednym koniu potrącił na skrzyżowaniu ulic Rzeźniczej i Podgórskiej dyszlem auto nr. 6201, wyrządzając szkodę w kwocie 300 zł.

—o—

DYREKCJA SZPITALA ŻYDOWSKIEGO w Krakowie dziękuje p. Eisigowi Krenglowi za instrumenta, przekazane szpitalowi w myśl zarządzenia błp. córki, Dr. Malwiny Krenglówny. 2971

# Kiedy ukaże się dekret o rozpisaniu wyborów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Do tej chwili niema jeszcze żadnej wiadomości o dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zarządzenia nowych wyborów. Dekret ten w myśl art. 13. ordynacji wyborczej powinien się ukazać w tydzień po wygaśnięciu mandatów. Możliwem jest, że wobec tego, że Prezydent wyjeżdża do Spały dekret ten zostanie już w dniu dzisiejszym podpisany, ogłoszenie zaś go nastąpi w terminie przepisanym.

# Wybitny działacz rozwojowy, b. poseł Dymowski

## aresztowany za nadużycia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. W związku ze znanemi nadużyciami w Banku narodowym z rozporządzenia władz sądowo-śledczych aresztowany został p. T. Dymowski, b. poseł na Sejm i znany działacz rozwojowy.

# Rada Ligi Nar. zbiera się w poniedziałek

## Centralnym punktem sprawa polsko-litewska.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 29 11. (D) W poniedziałek dnia 5. zbiera się Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem posła chińskiego w Paryżu Szung Lo. Punktem centralnym, dookoła którego skupia się powszechne zainteresowanie tutejszych kół politycznych, jest oczywiście sprawa polsko-litewska.

Z kół zbliżonych do Ligi Narodów dowiaduje się Wasz korespondent, że na najbliższej sesji czynione będą jak najusilniejsze starania, by raz nareszcie położyć kres stanowi wojennemu między Polską a Litwą. Wiele obiecują sobie w tutejszych kołach po ministrze belgijskim Hymansie, który uchodzi za pierwszorzędnego znawcę problemu polsko-litewskiego.

Duże wrażenie wywarła tutaj wiadomość o zamierzonym przyjeździe marszałka Piłsudskiego do Genewy. Tutejsze sfery są zdania, że osobisty udział marszałka Piłsudskiego w obradach genewskich ułatwi w znacznej mierze sytuację i usunie wiele nieporozumień a wreszcie przyspieszy pokojowe załatwienie sprawy.

# „Marszałek Piłsudski ręczy za pokój w Europie wschodniej"

## Tak oświadczył ambasador Chłapowski na konferencji z Briandem.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 11 (D) Briand przyjął dziś ambasadora polskiego w Paryżu, p. Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

P. Chłapowski poinformował p. Brianda o obecnym stanie rzeczy w sprawie polsko-litewskiej i wyjaśnił pewne szczegóły, pozostające w związku z notą polską do rządów.

P. Briand uznał wyjaśnienia ambasadora Chłapowskiego za w zupełności wystarczające i zadowalające. Szczególnie korzystne wrażenie wywołało zapewnienie p. Chłapowskiego, iż marszałek Piłsudski osobiście ręczy za utrzymanie pokoju w Europie wschodniej.

# St. Zjednoczone i Sowiety w Genewie

## Przed rozpoczęciem obrad przygotowawczych konferencji rozbrojeniowej

Londyn, 29 11. PAT. Z Genewy donoszą, że większość delegacyj 26 państw biorących udział w naradach komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej przybyło już do Genewy. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczone zostało na dzień jutrzejszy. Poraz pierwszy w naradach komisji wezmą udział przedstawiciele państw nie będących członkami Ligi a mianowicie delegaci Stnów Zjednoczonych i Sowietów. Te ostatnie reprezentowane będą wogóle po raz pierwszy na terenie Ligi w odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, które brały udział w pracach Ligi w charakterze obserwatora.

## Aljechin mistrzem świata

Buenos Aires, 29 11. PAT. Mecz szachowy między Capablancą a Aljechinem został definitywnie zakończony. Warunki matchu opiewały, że zwycięzcą zostanie ten, kto pierwszy wygra 6 partyj. Aljechin wygrał dotychczas 5 partyj, Capablanca 3. Wczoraj w 35 partji po 40 posunięciach gra została przerwana, przyczem Capablanca oświadczył, że zdecydowany jest zrezygnować w tym dniu z dalszej gry. Tem samem tytuł szachowego mistrza świata pozostaje przy Aljechinie.

## Mistrz tenisu Korzeluh aresztowany za awanturowanie się w kawiarni

Praga, 29 11. PAT. Wczorajszej nocy został w jednej z pierwszorzędnych tutejszych kawiarni aresztowany mistrz czechosłowacki w grze tennisowej 23-letni Korzeluh, za awanturnicze zachowanie się.

## Przenoszenie obrazów na odległość

Wiedeń, 29 11. PAT. W dniu 1 grudnia zaprowadzone będzie między Wiedniem a Berlinem przenoszenie na odległość obrazów według systemu prof. Karolusa. W dniu 1 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem nastąpi telegraficzna wymiana portretów obu kanclerzy, poczem urządzenia będą oddane do użytku publicznego.

— HITACHDUTH. Dziś o godzinie 8 wieczór posiedzenie Kom. Okręgowego we własnym lokalu przy ul. Dietla 36, z udziałem tow. Z. Lufta.

## Herbatka dla prezydjum Sejmu i Senatu w klubie sprawozdawców sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 11. Sin. Z okazji zakończenia kadencji Sejmu i Senatu klub sprawozdawców parlamentarnych urządził dziś popołudniu w swym lokalu przyjęcie dla prezydjum Sejmu i Senatu, marszałków i wicemarszałków, dyrektorów kancelarji sejmowych itd. Prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych podziękował p. marszałkowi Trąmpczyńskiemu, który był piastunem klubu, oraz p. Ratajowi, który okazywał wiele życzliwości dla klubu. Wśród miłej pogawędki zebranie przeciągnęło się do godz. 7.

## Blok wyborczy Chadecji z Piastem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się rozmowy między przedstawicielami Piasta i Ch. D. w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Rozmowy te prowadzone są w obecności pp. Witosa i Chacińskiego. Posunęły się one już o tyle naprzód, że oba stronnictwa w najbliższym czasie mają dojść do omówienia szczegółów porozumienia wyborczego. Niezależnie od tego stronnictwa prawicy aż do NPR prawicy pertraktują o utworzenie wielkiego bloku stronnictw stojących na stanowisku narodowo-katolickim.

## W czwartek przyjeżdża do Warszawy dr. Hermes

Warszawa. 29. 11. Sin. W czwartek przybywa do Warszawy delegat niemiecki minister dr. Hermes, który bezpośrednio po przyjeździe rozpocznie rokowania z delegatami polskimi.

## Ustąpienie redaktora naczelnego korfantowskiej „Polonji"

Katowice, 29 11. PAT. Z nadejściem wiadomości o brzmieniu wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie Korfantego naczelny redaktor „Polonji" pan Wł. Zabawski zgłosił swoje wystąpienie ze składu redakcji tego pisma na ręce p. Korfantego, który wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy. Dzisiejszy Nr. „Polonji" wyszedł już bez podpisu p. Zabawskiego. Numer ten zawiera artykuł starający się osłabić wrażenie wspomnianego wyroku. Jak słychać za przykładem p. Zabawskiego poszli także inni współpracownicy redakcji.

## Aresztowanie żony b. pos. Balina

Warszawa. 29. 11. Sin. W tych dniach została osadzona w więzieniu pod zarzutem agitacji komunistycznej żona b. posła Ballina. Zostaje ona w tych dniach przewieziona do więzienia w Lidzie.

## Wielki proces komunistyczny w Łucku

Warszawa. 29. 11. Sin. W Łucku rozpoczął się wielki proces przeciwko 57 członkom komunistycznej partji Ukrainy Zachodniej. Broni między innymi adwokat dr. Landau z Przemyśla. Poseł Podhirski, który zgłosił się też jako obrońca został na wniosek prokuratora wyłączony z ławy obrońców. Prokurator umotywował swój wniosek szkodliwą działalnością posła Podhirskiego.

## Pierwsza pożyczka amerykańska dla sowietów

Moskwa, 29 11. (D) Konsorcjum amerykańskie zawarło dziś z rządem sowieckim umowę w sprawie pożyczki w wysokości 40 miljonów dolarów, którą otrzymają sowiety. Pieniądze uzyskane z pożyczki obrócone będą na budowę fabryk maszyn i hut żelaznych. Jest to pierwsza pożyczka amerykańska przyznana Sowietom.

# Emigranci litewscy wyślą delegację do Genewy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. Z Wilna donoszą: Od dwóch dni napływają do Wilna emigranci kowieńscy, uciekając przed terorem rządu Walde marasa. Uciekają również świeżo zmobilizowa ni żołnierze, oficerowie i podoficerowie.

Z Rygi donoszą: Mimo silnego obsadzenia granicy litewskiej uciekają codziennie na terytorjum łotewskie emigranci. Emigranci łotewscy przebywający na terenie Łotwy w porozumieniu z emigrantami znajdującymi się obecnie w Polsce wysyłają podobno do Genewy delegację, która zapozna Ligę Narodów ze stosunkami politycznymi na Litwie. W skład delegacji wejdą przedstawiciel social-demokracji litewskiej poseł Klepkajtis i przedstawiciel ludowców redaktor Mickusz.

## Opozycja u Waldemarasa

Warszawa. 29. 11. Sin. Z Kowna donoszą: W mieszkaniu prezydenta Smetony w obecności premjera Waldemarasa odbyło się zebranie opozycji, którzy sformułowali swoje poglądy na kwestję wileńską w sposób dla Waldemara sa niekorzystny. Waldemaras w odpowiedzi oświadczył, że rząd obecny powołany został przez armję, przeto niepotrzebnem mu jest zaufanie partji, gdyż rozporządza siłą. Wobec te go przywódcy opozycji opuścili zebranie.

## Sowiety zareagują...

Warszawa. 29. 11. Sin. Z Kowna donoszą, że u ministra spraw wojskowych zjawił się dziś przedpołudniem attache wojskowy poselstwa sowieckiego i zawiadomił go, że rząd sowiecki zareaguje silnie wrazie zbrojnego konfliktu litewsko-polskiego.

## Emigranci litewscy pomaszerują na Kowno

Warszawa. 29. 11. Sin. Z Rygi donoszą: Pismo „Jaunakas Zinas" donosi, że w Kownie panuje przekonanie, że najdalej do 15 grudnia emigranci litewscy pod wodzą Klepkajtisa roz poczną marsz na Kowno.

# Konferencja Brianda z ambasadorem angielskim w sprawie konfliktu polsko-litewskiego

Paryż, 29 11. PAT. „Journal" wyraża przypuszczenie, że Briand odbył wczoraj z angielskim ambasadorem lordem Creve konferencję w sprawie stosunków polsko-litewskich. Dziennik dodaje, że zadaniem Rady Ligi Narodów będzie poprostu stwierdzenie, że państwo będące członkiem Ligi oświadcza, iż pozostaje w stanie wojennym z danem państwem. Przedłużenie się tego rodzaju sytuacji jest bezwarunkowo sprzeczne z paktem Ligi. „Matin" pisze, że Polska domaga się poprostu lojalnego zastosowania się do wyroku rozjemczego, który oddawna już uregulował cały zatarg i którego Litwa uporczywie nie chce uznać.

## Co pisze prasa londyńska?

Londyn. 29. 11. PAT. Prasa dzisiejsza pisze że Polska wyrażając chęć przedstawienia sprawy polsko-litewskiej Lidze Narodów wywołała jak najlepsze wrażenie usuwając wszelkie podejrzenie co do wojowniczości Polski. Pisma konserwatywne z wyjątkiem „Daily Telegraph" wyrażają się o nocie bardzo przychylnie. „Times" zamieszcza również artykuł nacechowany przychylnością. „Westminster Gazette" pod kątem relacyj swego korespondenta, który bawi świeżo w Wilnie podkreśla polskość miasta i brak przygotowań wojennych ze strony Polski.

# Sowiecka delegacja w Genewie zaproponuje zawarcie paktu pokojowego na 10 lat?

Londyn, 29 11. PAT. Genewski sprawozdawca „Exchange Telegraf" donosi, że rosyjska delegacja zdecydowała się na pierwszem posiedzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej zaproponować zawarcie paktu pokojowego na lat 10. Uczestnicy paktu mieliby się wstrzymać przez ten okres od wszelkiej wojny zaczepnej wobec innych kontrahentów.

# Starcia na politechnice niemieckiej w Bernie mor.

## Studenci żydowscy zaatakowani przez pałkarzy niemiecko-narodowych.

Berno Morawskie, 29 11. PAT. Wczoraj przyszło na politechnice niemieckiej ponownie do awantury pomiędzy studentami niemiecko-narodowemi a młodzieżą żydowską. Niemieccy nacjonaliści zaatakowali swych żydowskich kolegów laskami, wobec czego musiała wkroczyć do gmachu policja z obnażonemi szablami, której wreszcie udało się położyć kres bójce.

## Plantatorzy buraków uchwalili podwyżkę cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. SIN. W Warszawie zakończony został walny zjazd plantatorów buraków cukrowych, na którym polecono prezydjum zjazdu, aby podjęło kroki u rządu zmierzające do podwyżki cen cukru.

## Rząd scentralizuje wszystkie rektyfikacje spirytusu?

Warszawa. 29. 11. Sin. Ministerstwo skarbu i dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego ma zamiar rozpocząć kroki, celem scentralizowania wszystkich rektyfikacyj w Polsce. Istnieje plan stopniowego zmniejszania liczby rektyfikacyj, a to w ten sposób, że monopol będzie przydzielał surówkę tylko kilku rektyfikacjom w kraju. Inne rektyfikacje będą stopniowo wykupywane. Oczywiście, że przedstawiciele małych rektyfikacyj zaprotestują przeciwko temu projektowi. Również ministerstwo spraw wojskowych zgłosiło pewne objekcje, gdyż rektyfikacje spirytusu łatwo dają się przerabiać na fabryki prochu bezdymnego. W związku z te rozeszły pogłoski, że znany finansista wiedeński p. Lederer zwany królem spirytusowym Europy Centralnej zabiega o kupno polskich rektyfikacyj, a nawet wydzierżawienie monopolu spirytusowego. Prezes związku rektyfikacji zainterpelowany przez przedstawiciela jednego z pism odpowiedział, że o pogłosce tej nic mu niewiadomo.

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

Kraków, 29. 11. Akcje niejednolite. Dolar słabiej

Akcje: Bank Polski 154, Bank Małopolski 0.24, Żegluga Polska 0.26, Zieleniewski 21.50, Niemojewski 260, Elektrownia okręgowa 54—56.50, Krakus 0.33, Chybie 6.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie silniejsze jedynie dla nielicznych papierów, większość prawie zupełnie bez ruchu. Zieleniewski, Niemojewski i Krakus mocniej. Silną chęcią kupna cieszyła się Elektrownia, która znacznie zwyżkowała zyskując 2.50 zł na sztuce w stosunku do dnia wczorajszego utrzymując się na poziomie mocnym aż do końca zebrania przy niewystarczającej ilości materjału. Siersza górnicza mocniej w płaceniu 10.75 bez transakcji. Ruch na ogół słaby.

Na pogiełdziu objaw podobny. Dolarówka mocniejsza w płaceniu 64.50 Nobel 49—49.50, Cegielski 49—49.50 słabiej. Z innych Len 0.24, Nitras 0.33, Nafta Polska 16. Obroty na ogół minimalne.

Na rynku walutowym tendencja w dalszym ciągu słabsza dla dolara gotówkowego. Dewizy utrzymane przy większych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.87 i pół do 8.87 3/4, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90 3/4—8.91 1. Katowice got. 8.87 3/4—8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany, płacił za gotówkę 8.85, za czeki 8.88.

## Giełda warszawska

Warszawa 29 bm. (PAT.) Giełda waluty

Dolary 8·88, sprz. 8·90, kup. 8·86.
Holandja 360·25, 361·13, 359·80,
Londyn 43·49 sprz. 43·60, kup. 43·39
N. Jork 8·90 sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·07, sprz. 35·16, kup. 34·98
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35
Szwajcarja 171·90, sprz. 172·33, kup. 171·47
Wiedeń 125·71, sprz. 126·02, kup. 125·40

Warszawa, 29. 11 PAT. Bank dysk. 130, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 155.50, 156, Bank zach. 29.25, 29.75, Siła i światło 99, Cukier 84, Węgiel 113, 112, Lilpop 38.50, 38.25, Modrzejów 9.25, 9.50. Ostrowiec 87, Pocisk 2.90, Ortwein 12, 12.50, 12.25, Rudzki 54.50, 54.60, Starachowice 69.75, 69, 69.25. Żyradów 17.25, 17.50, Borkowscy 3.80, Żegluga 0.44, Dolarówka 63.25, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 103, 5 proc. konwersyjna kolejowa 62.50. 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92, 93.

## Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 29 t. m. (T. A. I.). Dewizy

Amsterdam 286·12, Belgrad 12·46, Berlin 169·11 Bruksela 98·59 Budapeszt 123·89, Kopenhaga 189·80 Londyn 34·53 Madryt 118·20, Medjolan 38·52, Nowy Jork 707·75, Oslo 188·30, Paryż 27·85, Praga 20·97 Sofja 5·09, Sztokholm 190·90 Warszawa 79·38—79·64 Zurych 136·47, amerykańskie 704·50, niemieckie 168·86 polskie —·— —·— czeskie 20·92 węgierskie 123·94—

— Akcje: Zieleniewski 17·00 Siersza 0·24 Siersza — —, Alpine [illegible] — Karpaty 29 —, Galicja 80— Nafta 38·20

## Giełda zurychska

Zurych, 29. 11 PAT. Paryż 20.39 3/4, Londyn 25.25 3/8, N. Jork 5.185, Belgja 72.15, Włochy 28.185 Hiszpanja 86.60, Holandja 209.50, Berlin 123.84, Wiedeń 73.125, Sztokholm 139.80, Oslo 137.90, Kopenhaga 139, Sofja 3.745, Praga 15.365, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.675, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 1/8

## Statystyka bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 11. Sin. Według danych zebranych przez dyrekcję funduszu bezrobotnych w miesiącu listopadzie na terenie całej Polski zarejestrowanych było 23674 [illegible] ków pracy. Liczba w nich zatrudnionych pracowników wynosiła 1.047.981, w tej liczbie znajduje się około 937.000 robotników i 111.000 pracowników umysłowych. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 117.253. Ogółem zasiłki ustawowe lub doraźne zapomogi pobierało 56.348 bezrobotnych. W [illegible] osób blisko 61.000 bezrobotnych pozbawionych było wszelkiego rodzaju zasiłków. Liczba bezrobotnych stanowi prawie 12 procent ogółu zatrudnionych robotników.

# Przetargi publiczne.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na dzień 30 listopada 1927, na sprzedaż rozmaitych starych materjałów i odpadków metali półszlachetnych oraz nie nadających się do celów kolejowych szkiełek do lamp naftowych.

Bliższych informacyj udziela Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę, za nadesłaniem znaczków na porto, formularz ofertowy.

Obszerne ogłoszenie umieszczone jest w Nrze 264 „Monitora Polskiego“ z dnia 18 b. m. bp



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana